

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
na granicę . . . zł. 9-00

Numer pojedynczo we Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Pozory.

Genewskie rozmowy pp. Stresemanna i Zaleskiego stworzyły w opinii europejskiej wrażenie, że w stosunkach polsko - niemieckich nastąpiło pewne polepszenie.

Złożyły się na to dwie przyczyny. Najpierw będące wynikiem tych rozmów i poprzednich zabiegów p. Rauschera w Warszawie postanowienie rozpoczęcia ponownie rokowań handlowych, zerwanych brutalnie przez Niemców w połowie lutego. Następnie związane również z rozmowami genewskimi polskiego i niemieckiego ministra spraw zagranicznych, a nadto pp. Chamberlaina i Brianda sugestie prasy rozmaitych krajów na temat rzekomego nacisku Anglii na Niemcy w kierunku złagodzenia napięcia pomiędzy Polską a Niemcami i doprowadzenia do t. zw. Locarna wschodniego.

Jeśli kto miał jakiegokolwiek złudzenia na punkcie tej rzekomej poprawy stosunków polsko - niemieckich, — to stracić je musiał w zupełności po oświadczeniach przywódców najwybitniejszych stronnictw niemieckich złożonych w czasie dyskusji w Reichstagu w d. 22. i 23. b. m.

Dotykały one sprawy najważniejszej, stanowiącej samo sedno konfliktu polsko - niemieckiego i były odpowiedzią na znaną mowę p. Zaleskiego z początku stycznia b. r., w której polski minister spraw zagranicznych oświadczył z naciskiem, że niema w Polsce ani jednego stronnictwa i ani jednego polityka, któryby nie uważał za absurd rewizji granicy polsko - niemieckiej, polegającej na odstąpieniu Niemcom choćby najmniejszej części terytorium, przyznanego nam przez Traktat Wersalski.

Otóż tej deklaracji polskiej przeciwstawili obecnie reprezentanci stronnictw niemieckich swoje stanowisko, nacechowane stanowczą nieustępliwością i zdecydowaną wolą niezrezygnowania w najdrobniejszej mierze z programu rewizji granicy wschodniej. Ma ją te oświadczenia znaczenie tem donioślejsze, że pochodziły nie tylko od polityków skrajnie szowinistycznych, ale także od względnie umiarkowanych członków obecnej niemieckiej większości rządowej i że nastąpiły nie wątpliwie po poprzednim porozumieniu zarówno z kanclerzem Rzeszy jak i z jej ministrem spraw zagranicznych.

Pp. Marx i Stresemann mieli usta skneblowane względami na ogólną światową koniunkturę polityczną i koniecznością podtrzymywania wobec Ligi Narodów pozorów absolutnej pokojowości. Wyrezyli ich przeto politycy, przemawiający w imieniu stronnictw i to w sposób, niedopuszczający żadnych wątpliwości. Agresywnie wobec Polski przemawiali bowiem nie tylko tacy reprezentanci stronnictwa Deutschnationale jak p. Hoetzsch i oślawiony hr. Westarp, ale także p. Kaas z Centrum, należący do stronnictwa kanclerza Marxa i p. von Rheinbaben, przemawiający w imieniu Deutsche Volkspartei, która do swych członków zalicza samego p. Stresemanna, a nawet p. Haase z bardziej

lewicowo zorientowanej Partii Demokratycznej. Wszyscy ci mówcy godzili się w tem stanowczym przekonaniu, że obecne granice niemieckie na Górnym Śląsku i Korytarz Gdański nie mogą być utrzymane.

Szczególnie ważne było oświadczenie p. von Rheinbabena, który spełniając wprost rolę tuby p. Stresemanna, powiedział: „W żaden sposób nie możemy uznać stałości naszych granic z Polską... O Locarnie wschodnim nie może być mowy... Musimy stać mocno przy naszym układzie berlińskim z Rosją“.

A więc w programie niemieckim wobec Polski nie nastąpiła żadna zmiana. Jest to w dalszym ciągu program rewizji i aneksji, który w dodatku w swej akcji zaczepnej wobec Polski wyznacza ważną rolę Rosji jako swej sojusznicy. Istnieje też wśród Niemców zupełna zgoda co do konieczności utrzymania i zrealizowania tego programu, a te są tylko między poszcze-

gólnymi partiami różnice, że jedne są niecierpliwe i żądają natychmiastowego postawienia postulatów niemieckich na porządku obrad Ligi Narodów i persekwowania ich zaraz wszelkimi sposobami, podczas gdy inne zdążają do tego samego celu z większą oględnością i przezornością, stosując się do hasła p. Stresemanna: „wyczekać“.

Wobec tak zdecydowanie wojowniczej w stosunku do Polski postawy niemieckiego Reichstagu nie można żadną miarą mówić o jakimś odprężeniu pomiędzy Polską a Niemcami. Niemcy tego odprężenia bynajmniej nie pragną, podsycają je otwarcie w sferze politycznej, a jeśli chwilowo, zmuszeni naciskiem zewnętrznym godzą się na ponowne nawiązanie rokowań w sprawach gospodarczych, to bynajmniej przez to nie mówią, że ich znów nie zerwa, tylko w warunkach dla siebie korzystniejszych.

Nie dajmy się więc oszukiwać pozorami.

P. Rauscher wezwany do Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. (zo). Posel niemiecki p. Rauscher wyjechał 27 bm. wieczorem do Berlina. Powrót jego spodziewany jest za kilka dni. P. Rauscher

wezwany został przez rząd niemiecki, który opracowuje ostateczne dyrektywy dla prowadzenia rokowań polsko-niemieckich.

Marsz armji kantońskiej na Pekin w celu przywrócenia jedności Chin.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu, generał Czang-Kai-Czek oświadczył korespondentowi „British United Press“, że ma zamiar rozpocząć marsz na Pekin. Głównym celem kantonczyków jest przywrócenie jedności Chin. Pochód w kierunku północy będzie podjęty niezwłocznie.

Jedna armja będzie maszerowała wzdłuż wybrzeży w kierunku Szantungu, druga zaś wzdłuż linii kolejowej Szantung-Pekin. Generał Feng-Czeng rozpocznie kampanję przeciw Pekinowi na czele armji, zebranej w Mongolji liczącej 200.000 ludzi.

Co dzieje się w Szanghaju?

LUDNOŚĆ SZANGHAJU ŻĄDA ZNIESIENIA KONCESYJ. — OSTRZELIWANIE CUDZOZIEMSKICH STATKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu, 5 japońskich statków wojennych zostało wysłanych do Nankinu.

Pod Kian-Tau w jednym z portów Szanghaju artylerja oraz piechota ostrzeliwała statki angielskie i amerykańskie, na których znajdowali się uciekający cudzoziemcy.

Warszawa, 28 marca. (G.) Jak donoszą z Londynu u zachodniej bramy miasta Szanghaju odbyło się wielkie zebra-

nie chińskiej ludności tego miasta, w którym wzięło udział około 50000 ludzi. Uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego zajęcia wszystkich koncesyj cudzoziemskich.

W razie gdyby to żądanie natychmiast nie zostało przeprowadzone, zebrani grożą strajkiem. Dowódca armji kantońskiej generał Czang-Kai-Czek po jawił się na zebraniu i głosował wraz z innymi za temi rezolucjami.

Demonstracja floty japońskiej. Konflikt między władzami europejskimi.

Nowy Jork, 28 marca. (PAT.) Japoński rząd postanowił wysłać 8 torpedowców do Szanghaju i część pierwszej eskadry krazownikow do Czang Tau.

Rząd planuje urządzenie na wybrzeżach północnych i południowych Chin wielkiej demonstracji floty.

Paryż, 28 marca. (AW.) Jak donoszą z Szanghaju, w dzielnicy cudzoziemskiej powtórzyły się konflikty pomiędzy francuskimi i angielskimi władzami z tego powodu, że Anglicy dążą do objęcia naczelnego dowództwa nad wszystkimi oddziałami wojsk cudzoziemskich, Francuzi zaś nie chcą się na to zgodzić. Tymczasem Japończycy przystąpili do potężnej demonstracji flotowej.

Paryż, 28 marca. (PAT.) Oddziały obronne skoncentrowane wewnątrz obszaru koncesji francuskiej w Szanghaju liczą 2000 ludzi, przeznaczonych do ewentualnej obrony linii długości 10 km.

Z DNIA.

ZJAZD DZIELNICOWY OWP. W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 marca. (AW.) Wczoraj w sali Tow. wioślarskiego odbył się zjazd dzielnicowy okręgu warszawskiego Obozu Wielkiej Polski. Z dziesiątiności partji składał sprawozdania oboźni województwa warszawskiego, białostockiego i okręgów podlaskiego i radomskiego. Wieczorem wygłosił przemówienie Roman Dmowski.

ZEBRANIE U KS. ŻDZ. LUBOMIRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. (zo). 28 bm. wieczorem w pałacu ks. Żdzisława Lubomirskiego odbyło się zebranie polityczne, w którym wzięli udział przedstawiciele Prawicy monarchistycznej, Ch. N. organizacji monarchistycznej, monarchistycznej organizacji włościańskiej, grupy Chrobacia i zachowawczej organizacji młodzieży Polska Mocarstwowa.

W dyskusji zabierali głos baron Man teufel, Wł. Studnicki, A. Romer, Eustachy ks. Sapieha i inni.

ODWOŁANIE PARLAMENTARZYSTÓW Z DELEGACJI DO ROKOWAŃ Z NIEMCAMI?

Warszawa, 28 marca. (AW.) W kołach rządowych krąży pogłoska o możliwości odwołania z delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami przedstawicieli Izby parlamentarnych, mianowicie posła Diamanda i senatora Bartoszewicza.

ARESZTOWANIA W AKADEMICKIM „ŻYCIU“.

Kraków, 28 marca. (PAT.) Policja polityczna aresztowała w ostatnich dniach niejakiego Zygmunta Młynarskiego, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Młynarski był członkiem organizacji młodzieży „Życie“, a zarazem współpracownikiem komunizującego pisma „Nowiny“. Pozostawał on w styczności z centralnymi władzami partji komunistycznej, skąd też czerpał materiały do swych agitacyjnych artykułów.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI
NAJMODNIEJSZE

SUKNA

NA UBRANIA MĘSKIE, KOSTJUMY DAM-
SKIE, PŁASZCZE I T. P.

LUDWIK RALSKI

LWÓW, — UL. RUTOWSKIEGO L. 7.

naprzeciw Katedry.

Towary doborowe. — Ceny fabryczne.

PROCES O ZNIESŁAWIENIE STRE- SEMANN.

Berlin. 28. marca. (PAT.) Przed sa-
dem w Płauen rozpoczął się sensacyj-
ny proces polityczny przeciw adwoka-
towi Müllerowi, oskarżonemu o zniesła-
wienie min. Stresemanna. Müller zarzu-
cił Stresemannowi, po znanej inicjaty-
wie, którą doprowadził do układów lo-
karnieńskich, kłamstwo i uprawianie
korupcji.

Müller twierdził m. in., że Stresemann
interwenjował jako poseł w r. 1920 na
rzecz swego przyjaciela radcy Litwi-
na, dyrektora tow. handl. „Evapora-
tor”, któremu władze Rzeszy skłoni-
ły na granicy saskiej 29 wago-
nów granatów, przewożonych nielegal-
nie do Czechosłowacji, czy też do Pol-
ski.

SKOROPADSKI U HINDENBURGA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (G) ATE do-
nosi z Berlina, że w ubiegłym tygo-
dnie odbyła się tam poufna narada u
p. hetmana Ukrainy Skoropadskiego.
Tematem narad była kwestja zwal-
czania nastrojów republikańskich i de-
mokratycznych wśród emigracji ukra-
ińskiej. Postanowiono wysłać Skoro-
padskiego do Hindenburga w celu po-
większenia kredytów na ukraińską mo-
narchistyczną propagandę.

Skoropadski udał się bezwzględnie
do Hindenburga, który nie w chara-
kterze Prezydenta Rzeszy, lecz jako
człowiek prywatny postawił za wa-
runek szerszej pomocy materialnej u-
tworzenie wspólnego frontu ukraiń-
skich i niemieckich monarchistów.

BUDŻET BĘDZIE OPUBLIKOWANY

31. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (zo) Kancela-
ria sejmowa podpisała już budżet na
rok 1927—28 i odesłała go do prezy-
djum Rady ministrów do ogłoszenia.
31-go marca pojawi się Dziennik U-
staw Państwa, który budżet ten opu-
blikuje.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (zo). Jak się
dowiadujemy, władze rządowe postano-
wiły rozwiązać w tym tygodniu radę
miejską w Warszawie. Komisarzem rzą-
dowym ma być mianowany jeden z
wyższych urzędników min. skarbu.

Brylanty

oraz inną modną Biżuterję w
najlepszym wykonaniu poleca
DĄBROWSKI - ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2. Tel. 27-29. 12119

Z OSTATNIEJ CHWILI.

SPRAWA POŻYCZKI JUŻ ZAKOŃ- CZONA?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (zo). Min. Cze-
chowicz oświadczył dziś jednemu wy-
bitnemu finansistcie, że sprawa pożycz-
ki jest już właściwie zakończona. Idzie
jedynie o techniczne szczegóły, i co do
tych porozumienie się p. ministra z pp.
Młynarskim i Krzyżanowskim po ich po-
wrocie.

KTO BRAŁ UDZIAŁ W NAPADZIE NA RED. „POLONJI”?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. marca. (zo). Godz. 1.
Jak donoszą w ostatniej chwili z Ka-
łowic, sprawcy napadu na red. Zabaw-
skiego są członkami Związku Powstań-
ców.

Red. Zabawski doznał wstrząsu mó-
zgu. Ma dwie bardzo ciężkie rany na
głowie.

Tylko kino „LEW”

T R Ę D O W A T A

(Pieśń Miłości)

2963

Z JADWIGĄ SMOSARSKĄ w głównej roli.

Hr. Bethlen jedzie do Rzymu.

Budapeszt. 28. marca. (AW.) Premier
hr. Bethlen wyjeżdża do Rzymu 6 lub 7
kwietnia. Dzisiejsze dzienniki poranne
zamieszczają szereg komentarzy do tej
podróży, stwierdzając, że Węgry mają

przyłączyć się w najbliższym już cza-
sie do frontu antysowieckiego, który
objałyby: Polskę, Finlandję, Estonję, Li-
twe, Łotwę, Rumunię i Bułgarię.

Włochy przeciw międzynarod. ankiecie w sprawie zatargu z Jugosławią.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (G) Jak dono-
si z Białogrodu PAT., wszystkie dzien-
niki białogrodzkie stwierdzają, że Wło-
chy odrzuciły projekt przeprowadze-
nia ankiety wojskowej po obu stro-
nach granicy albańskiej, rząd zaś jugo-
słowiański wystosował do rządów w
Paryżu, Londynie i Berlinie notę, przed-
stawiającą konieczność przeprowadze-
nia dochodzeń po obu stronach granic-
cy.

Dzienniki oświadczają, że kwestja

albańska nie będzie mogła być zała-
twiona drogą bezpośrednich rokowań
między Belgradem i Rzymem, gdyż
oznaczałoby to tylko odroczenie kon-
fliktu, nie zaś jego rozwiązanie. Pakt
zawarty w Tiranie jest przyczyną
wszystkich niedomagań, wobec czego
kwestja albańska musiałaby być zała-
twiona zapomocą rokowań między
mocarstwami, ewent. w ramach Ligi
Narodów. Tylko na tej drodze da się
utrzymać pokój na Bałkanach.

WAŻNE DLA PAŃ!

WAŻNE DLA MATEK!

„TRYKOT”

Lwów, ul. Halicka 21, (dom JW Pana Gen. Bałabana)

Jako byli współwłaściciel firmy „Sport” przy pl. Halickim 3, zawiadamiam P. T. Klijen-
tele, że ze Spółki tej wystąpiłem i otworzyłem własne przedsiębiorstwo pod powyższą
firmą. — Moje zapasy towarów uzupełnione ostatnimi nowościami z pierwszorzędných
fabryk krajowych i zagranicznych dadzą P. T. Klienteli możność wielkiego wyboru
w dziale towarów modnych dla Pań, kompletnej konfekcji dzie-
cinnej, bielizny, trykotaży i wyprawek dla niemowląt „Tetra”
Józef Strassberg.

Towar pierwszorzędny!

Uwaga na firmę i adres!

Solidna obsługa!

Podwyżkę uposażeń urzędniczych uważa wiceprem. Bartel za wykluczoną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 28. marca. (G) W dniu
wczorajszym rozpoczął się walny
zjazd delegatów stowarzyszenia urzę-
dników państwowych, na który przy-
byli delegaci urzędników z całego
państwa. Jako goście wzięli udział w
obradach wicepremier Bartel, min.
Jurkiewicz, podsekretarz stanu Jaro-
szyński itd.

Referat o przeciążeniu pracą admi-
nistracji państwowej wygłosił p. Na-
dolski, poczem złożył sprawozdanie z
pracy w okresie ubiegłym.

Nad sprawozdaniem wywiązała się
ożywiona dyskusja, w czasie której
zabrał głos wicepremier Bartel, pod-
kreślając, że urzędnicy państwowi są
współczynnikami rządu i stanowią z
nim łączną całość, jako władza wyko-
nawcza państwa.

W imieniu rządu oświadczył p. Bar-
tel, że doceniając najzupełniej groźne
położenie materialne urzędników pań-

stwowych, a mając na względzie ogra-
niczone możliwości budżetowe pań-
stwa i nie chcąc ludzi obłecznymi
szerokich rzesz pracowników państwo-
wych, stawia kwestję wyraźnie, iż
wydatne podniesienie płac urzędni-
ków państwowych w obecnym mo-
mencie uważa za wykluczone.

W dniu dzisiejszym w godzinach
przedpołudniowych pracowały po-
szczególne komisje, wykańczając swe
wnioski na plenum. Jedną z najżywo-
tniejszych spraw, któremi zajmowały
się komisje jest sprawa automatyki
służbowej, to znaczy automatycznego
awansowania urzędników administra-
cyjnych. Drugą ważną sprawą była
kwestja stabilizacji urzędników. Zjazd
obecny domagać się będzie wydatnego
przyspieszenia prac rządu w tej
dziedzinie.

Dziś wzięł udział w obradach pla-
narnych wiceprem. Bartel, min. Skład-

Herbata RIEDLA

kowski zjawił się również na posie-
dzeniu. Min. Moraczewski, który za-
powiedział swe przybycie, nie wziął
udziału w obradach z powodu nawału
zajęć.

Rezolucje Zjazdu urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. marca. (zo). Późnym
wieczorem w poniedziałek zakończył
swe obrady Zjazd pracowników pań-
stwowych. Uchwalono szereg rezolu-
cyi, z których najważniejsze dotyczą
uposażenia urzędników.

Walny zjazd wyraża żal:

1) że rząd nie przedstawił ciałom par-
lamentarnym zwiększonych dochodów
państw. w drodze równomiernego ob-
ciążenia wszystkich obywateli na rzecz
Skarbu państwa i w ten sposób uniemo-
żliwił wydatne uposażenie pracow-
ników państwowych, utrzymując w dal-
szym ciągu stan, w którym równowa-
ga budżetowa zachowana jest w znacz-
nej mierze kosztem najsłabszych w pań-
stwie rzesz pracowników państw.

Walny zjazd wyraża żal, że ciała
parlamentarne ograniczają swoje zain-
teresowania sprawą uposażeń pracow-
ników państw. do uchwalenia nie nie zna-
czących i zolucyj i nie podejmują żad-
nej inicjatywy w tej sprawie.

Walny zjazd stawia jako minimalny,
kategoryczny postulat:

a) Podwyższenie płac urzędniczych
do ich realnej wartości z grudnia 1925.
b) Regulowanie wysokości dodatku
mieszkaniowego zgodnie z rozporządze-
niem Rady min. z 30 lipca 1924.

W sprawie reorganizacji administra-
cji zjazd stwierdza, że dorywcza reor-
ganizacja powoduje obciążenie wydat-
ków i budzi w społeczeństwie nieuf-
ność do celowości zmian.

Dalsze rezolucje dotyczą spraw or-
ganizacyjnych, emerytalnych, budowy
domów urzędniczych i uregulowania
spraw urzędnikówkontraktowych itd.

CENA ROPY.

Borysław. 28. marca. (AW.) Cena ro-
py bardzo silna. Za ilości małe (dużych
niema) płać 250—251 dol. za 10.000 kg.
ropy marki borysławskiej. Popyt na 10-
pę wielki.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam szcze-
re współczucie z powodu bolesnej stra-
ty, jaką ponieśliśmy, składamy wyrazy
głębokiej podzięk.

n2941 **Marjan GOETZ z dziećmi.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczlili pamięć najdro-
ższego męża mojego śp. Adama Sznajdra i
w dniach najcięższego bólu i strapienia sta-
nęł przy mnie dodając otuchy i miły w
zniesieniu tego strasznego czasu, szlę wy-
razy prawdziwej wdzięczności. Słowa gorą-
cej podziękuję także przyjąć: Przewiel. Du-
chowiestwo, Świećnia Reprezentacja Miasta,
Sądu, Związek Sędziów polskich, Dyrekcja
i artyści Teatrow miejskich; JW. Panowie
dr. Pröchnicki, Sędzia Sanetra, prezes Z. A.
S. P. Bojanowski za wygłoszenie serdecz-
nych przemówień, Zespół chóru z dyr. Le-
hrerem na czele za ośpiewanie pieśni za-
obnej, Wielce Szanowna Prasa za wspom-
nienia pośmiertne, Przeważnie Słosty Za-
kładu Biblijskich oraz wszyscy koledzy, przy-
jaciół i znajomi, którzy odprowadzili zwio-
ki śp. męża mojego na miejsce wiecznego
spoczynku.

2944n **Marja Sznajdrowa.**

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY

IHNATOWICZ — LWÓW.

JESZCZE TYLKO 3 DNI, WTOREK, ŚRODA I CZWARTEK 31 B. M. w APOLLO

TARGOWISKO ŻYCIA

We wtorek 29-go i czwartek 31-go bm. z powodu koncertu tylko 2 przedstawie-
nia o godzinie 4-tej i 5+0 popołudniu, Zniżki ważne.

2936

ZEGARKI najlepszych fabryk
taniej we firmie
Dąbrowski — Rozwarszewski.
Zastępstwo na Małopolską światową
fabrykę zegarków „LONGINES“.
Ceny fabryczne. 2128 t

**PP. MLYNARSKI I KRZYŻANOWSKI
W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa. 28 marca. (zo). Pp. Mlynarski i Krzyżanowski powracają do Warszawy we wtorek rano. Nie jest wykluczone, że delegaci nasi raz jeszcze wyjadą do Londynu. Podobno sfinalizowania rokowań nie należy oczekiwać przed upływem 8 tygodni.

**RADA NAPRAWY USTROJU ROJ-
NEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 28 marca. (zo). 29 bm. nastąpi w Poznaniu otwarcie Rady naprawy ustroju rolnego. Kolejne zebrania odbędą się w Katowicach i Łucku w terminach, jeszcze nie ustalonych.

**PRZED DECYZJĄ W SPRAWIE
KREDYTÓW DLA LWOWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa. 28 marca. (zo). Miasto Lwów wystąpiło swego czasu do Rządu o przyznanie kredytu 7.000.000 zł. na cele rozbudowy. Dowiadujemy się, że decyzja w tej sprawie zapaść ma z początkiem przyszłego tygodnia.

KREDYTY DLA „SOWPOLTORGU“.

Warszawa. 28 marca. (AW). Po dłuższych rokowaniach mieszane towarzystwo polsko-sowieckie „Sowpoltorg“ otrzymało w Banku kredyt w wysokości pół miliona rubli złotych, zabezpieczonych gwarancją sowieckie go banku państwowego. Kredyt ma być użyty na rozszerzenie ruchu handlowego między Polską a sowiećmi.

**WŁAMANIE DO MIESZKANIA
POŚLA WITOSA.**

Kraków. 28 marca. (PAT.) „Głos Narodu“ donosi, że ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania pośła Witosza w Wierchosławicach, rozbili kasę i ukradli 1.241 dolarów. Kasetki, w której inieściły się biżuterie rodziny pośła Witosza nie zdołali otworzyć. Dochodzenia w toku.

NOWY STAROSTA W STOLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa. 28 marca. (zo). Kierownikiem starostwa w Stolinie w miejsce p. Kwaśniewskiego mianowany został p. Stefan Wendorf, referent starostwa w Łuniniec.

KRWAWA AWANTURA NA PRADZE.

Warszawa. 28 marca. (zo). W poniedziałek doszło na Pradze do wielkiej awantury między rzeźnikami na tle konkurencyjnym, podczas której zabity został jeden robotnik, a kilku odniosło rany. 8 żydów aresztowano.

**STRAJK KRAWCÓW WARSZAW-
SKICH.**

Warszawa. 28 marca. (AW). W ub. tygodniu rozpoczął się w Warszawie strajk krawców, którzy zażądali 20 proc. podwyżki płac, oraz wynawiania pracy tylko 2 razy do roku w porozumieniu z delegatami robotniczymi.

**ZBRODNI STRYJSKA PRZED
SADEM.**

Z braku miejsca sprawozdanie z wczorajszej rozprawy odkładamy do jutra. Poza przesłuchaniem kilku świadków, nie zaszło nic istotnego.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

**Na ogrody
wszelkie nawozy sztuczne**
tylko
JANA SUDHOFFA we Lwowie
ul. Akademicka Nr. 8. 2737u

Teatr świetlny
PALACE
Od dziś nadzwyczajny pierwszorzędný program
TA MAŁA Z VARIETES
10 aktów.
W głów. rolach: VIVIAN GIBSON, OSSI OSWALDA,
GEORGE ALEKSANDER.
Ponadto jako dodatek wielce aktualny, pouczający. 2 akt. film:
JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED GRYPĄ.
Legjonów 1/3.

SPECJALNY MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY I WYPRAW ŚLUBNYCH
JÓZEF NOWAK
LWOW — PLAC MARJACKI L. 6.
poleca pierwszorządne towary z fabryk krajowych i zagranicznych
SZIFONY na bieliznę szer. 82 i 90 cm. zł. 2-20, 2-70, 3-20, 3-60, 4-—, 4-80 za metr.
SZIFONY bez szwu prześcieradłowe szer. 140, 150, 160, 180 cm., metr po zł. 4-50, 5-—, 5-50, 7-—, 7-50 i 11-—.
PŁÓTNA czysto lniane na bieliznę, szer. 82, 85, 90 cm., metr 9-50, 10-—, 11-—, 13-—, 15-—, bez szwu prześcieradłowe, szer. 150, 160, 180 cm., — metr 11-—, 13-—, 17-— do 28-—.
GARNITURY STÓŁOWE białe na 6 i 12 osób adamaszkowe do obrabiania i mereszkowe po zł. 37-—, 42-—, 50-—, 55-—, 60-—, 63-—, 74-—, 80-—, 90-—, 105-—, 117-—, 125-—, 132-—, 140-— do 300-—.
GARNITURY KAWOWE I HERBACIANE kolorowe i białe ze szlakami zł. 27-—, 33-—, 36-—, 41-—, 46-—, 50-—, 57-—, 66-—, 70-—, 75-—, 80-—, 90-—, 110-—, 125-— do 200-—.
OBRUSY na 6, 9 i 12 osób po 18-—, 22-—, 26-—, 43-— zł.
SERWETY I SERWETKI DESEROWE tuzin zł. 15-—, 25-—, 39-—, 46-—, 52-—, 60-—.
RĘCZNIKI ADAMASZKOWE I KREPOWE tuzin zł. 32-50, 37-50, 55-—, 68-—, 73-—, 80-—, 86-—, 90-—, 105-—, 115-—, 126-—, do 176-—.
CHUSTKI od nosa, damskie i męskie, batystowe, tuzin zł. 18-—, 20-—, 24-—, 30-—.
CHUSTKI płócienne damskie i męskie, tuzin zł. 22-—, 25-—, 30-—, 35-—, 40-—, 45-—, i 55-—.
CHUSTKI damskie haftowane i koronkowe, tuzin zł. 14-—, 20-—, 24-—, 30-—, 33-—, 40-—, 45-—, 50-—.
KOSZULE DAMSKIE szifonowe, perkalin, batyst. i opalowe, białe i kolorowe po zł. 7-20, 9-—, 10-—, 11-—, 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 20-—.
KOSZULE NOCNE we wszystkich rodzajach zł. 20-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—, 34-—, 37-— do 70-—.
GARNITURY dwudzielne i trójdzielne zł. 25-—, 30-—, 36-—, 45-—, 54-—, 62-—, 70-— do 150-—.
KOMBINACJE koszulkowe i halkowe, zł. 12-—, 14-—, 15-—, 17-—, 19-—, 21-—, 23-—, 25-— do 45-—.
KOSZULE MĘSKIE białe pikowe (marki „Lew“) zł. 18-—, 22-—, 25-—, 27-—, 30-—.
KOSZULE MĘSKIE kolor. zefir. i popelin. z 2 kołnierzami i mankietami zł. 22-—, 27-—, 30-—, 31-50.
KOSZULE NOCNE l-a zł. 17-— i 22-—.
KALESONY zefir. i dymkowe 10-—, 13-—, 15-—.
KOŁNIERZE I MANKIETY (marki „Lew“) stałe w najnowszych fasonach.
PONCZOCHY damskie fil de cosse i jedwabne najlepszą jakością, wszystkie kolory, zł. 4-50, 5-50, 7-—, 8-50, 10-—, 15-—, 20-—.
SKARPETKI męskie, przedz. flor. i jedwab. zł. 1-50, 2-50, 3-20; 3-60, 4-—, 5-—, 6-—, 7-—.
PONCZOSZKI patent. l-a w 11 wielkościach czarne i kolor. od 2-60 do 5-30.
REFORMY fil de cosse, wełnian. i jedwabne od 9-— do 18-—, od 20-— do 30-—, od 12-— do 18-— zł.
KOMBINACJE trykot. jedwab. zł. 15-— do 25-— n2689
ORYGIN. BIELIZNA Dra JAEGERA.
GARNITURY POŚCIELOWE gładkie, mereszk. i haftow. 32-—, 42-— 50-—, 83-—, 90-— do 120-—. Najlepsze towary. Najdokładniejsze wykonanie. Ceny niskie stałe, Zamówienia z prowincji uskuteczniām odwrotnie.

O jedną kobietę
dramat w 9 aktach. W głównej roli
Betty Compson i Jack Hold.
Dziś KINO CHIMERA. 2957

Bandycki napad na redaktora „Polonji“.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 28 marca. (zo). Z Katowic nadeszła wiadomość, że w poniedziałek wieczorem dokonano napadu na redaktora „Polonji“ dr. Wład. Zabawskiego. Napad miał przebieg następujący: O godz. 6.30 wiecz. kiedy red. Zabawski w towarzystwie sekretarza Smotryckiego szedł do redakcji, napadł na niego jakiś 4 ludzi i zaczęło go bić pałkami, okutym żelazem po głowie, a kiedy upadł, bili go w dalszym ciągu. Dopiero na alarm, podniesiony przez Smotryckiego napastnicy poczęli uciekać. W pogoni za nimi pucili się przechodnie i posterunkowy. W rezultacie napastników schwytano.
Red. Zabawskiego zanieślono do re-
dakcji, skąd przewieziono go do szpitala, gdzie pod narkozą zasztyto mu rany. Okazało się, że jest on znacznie ciężiej ranny, niż z początku przypuszczano.
Napad ma prawdopodobnie związek z walką, jaką właściciel „Polonji“ Korfianty prowadził od dłuższego czasu ze związkiem powstańców. Onegdaj na wiec, zwołany w Chorzowie przez p. Korfiantę przybyło kilkunastu pjanym ludzi, między nimi podobno kilku świeżo wypuszczonych z więzienia. Urządzili oni na wiecu wielką awanturę.
Red. Zabawski otrzymywał już kilkakrotnie ostrzeżenia, że gotuje się na niego napad.

**Orzeczenie komisji arbitrażowej
w sprawie płac w przemyśle włókienniczym.**

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 28 marca. (zo). Komisja arbitrażowa dla zatargu o płace w Łodzi odbyła dziś ostatnie posiedzenie i wydała następujące orzeczenie:
Robotnicy otrzymać winni następujące podwyżki:
a) grupa zarobkowa wedle tabeli płac złotych, obowiązującej od 11 paźdz.

MARYSIENKA. Od wtorku 29 bm. Wyłącznie w MARYSIENCE.
Monetne program. — Tylko kilka dni.
VIDOCQ (Człowiek o 100 twarzach)
32 aktów Wszystkie 4 serie naraz. 3 1/2 godzinny program. Tylko 1 seans dziennie Pierwszy o godzinie 4-tej i drugi o godzinie 7-30.
32 aktów Zniżki nieważne.

1926, zarabiająca stawki dniówkowe bez akordu od 2.93 zł. do 3.34 zł., otrzymuje podwyżkę 12 proc. — b) Grupa zarabiająca 3.51 zł. do 3.98 zł. 10 proc. — c) Grupa, zarabiająca od 4.10 do 4.90 zł. 9 proc. — d) Grupa zar. 5.03 zł. do 6.04 zł. 7 proc. — e) Grupa zar. 6.19 zł. do 7.96 zł. 5 proc.

Podwyżki obowiązują od 21 marca, tj. od dnia podjęcia roboty na wezwanie rządu. Podwyżka stosowana będzie dla Łodzi oraz tych wszystkich miejscowości, w których obowiązywał zasadniczy cennik waloryzowany z dnia 14 stycznia 1924, podwyższony od dn. 11 paźdz. 1926.

Orzeczenie obowiązywać będzie do 30 czerwca 1927. Po upływie tego terminu moc orzeczenia przedłużana będzie milcząco z miesiąca na miesiąc, o ile nie nastąpi wypowiedzenie którejkolwiek strony.

Wkońcu komisja arb. orzeka, że za sam udział w strajku nikt z pracowników nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

**ARBITRAŻ W STRAJKU META-
LOWCÓW.**

Warszawa. 28 marca. (PAT.) 26 i 27 bm. odbywały się w Radomiu narady przy udziale inspektora pracy w Kielcach inż. Świeżewskiego w sprawie likwidacji strajku w przemyśle metalurgicznym. W dniu dzisiejszym strony mają wybrać po 2 arbitrów, arbitrowie zaś na wspólnym posiedzeniu wybiorą superarbitra. Komisja arbitrażowa w tym składzie ustali ostatecznie wysokość podwyżki.

**Sprawa ś. p. Lindego w sądzie
apelacyjnym.**

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 28 marca. (zo). Sąd apelacyjny w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy nadużyć w PKO., a mianowicie wyroku, wydanego na Baun i Hryniewiczza.

Odnosnie do śp. Lindego sprawa ogranicza się tylko do 2 zarzutów. Wyrokiem I. instancji skazany on został za najłżejszy rodzaj nadużycia. Sąd przyznał, że przetrwonienie było nieumyślne, jednak przyniosło szkodę. Idzie tu o kupno domu w Łodzi oraz o obligacje kolejowe.

W imieniu spadkobierców śp. Lindego i jako obrońca z urzędu występuje mec. Szurley.

W poniedziałek przesłuchano obecne go prezesa PKO. p. Szmida, który na zapytanie sądu i obrony wyjaśnił, że rodzina śp. Lindego zwracała się do P. K. O. i ministerstwa skarbu, proponując nabycie z powrotem wszystkich obligacji za sumę, jaką zapłacił śp. Linde, plus procenty. Ministerstwo skarbu wcale na tę propozycję nie odpowiedziało, a urząd pożyczkowy oświadczył, że papierów tych nie wyda, ani nie odsprzeda.

Wczorajem zaczął mówić prokurator. We wtorek będzie on przemawiał w dalszym ciągu, poczem zabierze głos mec. Szurley.

**Ociemniali w DNIU ZWIASTOWA-
NIA M. B. ODEŚLANI DO LWOWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa. 28 marca. (zo). Ociemniali podczas roboty w dniu Zwiastowania M. B. (o czym donosiliśmy) robotnicy Jan Stec i Jakób Das, zostali przewiezieni do Kasy chorych, skąd po obejrzeniu ich przez lekarzy-specjalistów i psychiatrów, odesłano ich pod kontrolą felcerów do Lwowa, gdzie mają być leczeni.

Obaj oni pochodzą z Małopolski, z powiatu tarnopolskiego, skąd jako rezerbotni udali się do pracy w Warszawie. Zdaniem lekarzy ślepotą obu robotników jest przejściowa.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” słusznie bardzo podnosi to, na co i myśmy niejednokrotnie zwracali uwagę,

ż stosunki polsko-sowieckie po traktacie w Rydze nie poszły po tej drodze wzajemnego porozumienia, po jakiej od samego początku iść były powinny. Po sześciu i pół latach od zawarcia pokoju między obu państwami nawiązanie stosunków dyplomatycznych między nimi nie rozwinęło się ani w jakieś bliższe porozumienie sąsiedzkie o charakterze politycznym, ani w układ handlowy. Linia stosunków między temi państwami ulegała zawsze fluktuacjom, zależnym od ogólnego położenia międzynarodowego w Europie, nigdy zaś od realnych i istotnych interesów samych sąsiadów. „Napreżenia” i „odpreżenia” stosunków zmieniały się jak w kalejdoskopie. I nie trzeba dodawać, że we wszystkich tych wypadkach, gdy atmosfera polityczna się zgęszczała, przyczyną tego były zawsze akty bądź samego rządu Sowieckiego, bądź też (częściej) organizacji rewolucyjnych, wspomaganych czynnie przez rząd ten zarówno ludźmi, jak środkami materialnymi.

W dalszym ciągu swych wywodów „Kurier Warszawski” zaznacza, że rozumie bardzo dobrze

dlaczego rządowi moskiewskiemu zależy na uregulowaniu swego stosunku do państw, graniczących ze Związkiem, przez pakt o neutralności i nieagresji. Zajęty na terenie własnym mozolną (i zdaje mi się szczyfową niemal) pracą nad budową gospodarki socjalistycznej, zaangażowany w „grubą grę” w Chinach, pragnie rząd Sowiecki mieć całkowicie gwarancję pokoju na swej granicy zachodniej. Właśnie tego rodzaju pakt o nieagresji mają mu usunąć z przed oczu widmo „koalicji przeciwsowieckiej w Europie”, o której mający oddawna urzędowa prasa sowiecka, a nawet sfery rządowe Związku, My w Polsce wiemy dobrze, że wieści te są bezpodstawne i kłamliwe. Ale właśnie dlatego powinni być propozycje sowieckie w sprawie ewentualnego paktu o nieagresji potraktowane u nas z jaknajwiększą uwagą.

Stwierdzić należy jeszcze jedno. o ile Rosja sowiecka z ewentualnego paktu o nieagresji z Polską wyciągnie znaczne korzyści polityczne o tyle dla Polski cały pakt ten jest

SUKNA DAMSKIE I MĘSKIE

bilardowe i biurkowe
w pierwszorzędnym gatunku
w nowo otworzonym magazynie
przy ul. Jagiellońskiej 8.

poleca Fa
2729n

Febus Knossów

przy ul. Jagiellońskiej 8.

z punktu widzenia politycznego mniejszej wagi. Dlatego też w myśl zasady: „do ut des”, która była, jest i będzie zawsze podstawą każdej polityki, pakt polsko-sowiecki musi mieć jako skutek uregulowanie stosunków gospodarczych między obu państwami przez taki traktat handlowy, w którym interesy przemysłu polskiego znajdą odpowiednie zrozumienie.

„Głos Prawdy” ogłasza, że należy chodzić po ziemi, a chodząc po ziemi spostrzega, że:

problem kresowy to przedewszystkiem kwestja dachu nad głową i pracy. Duch sam się wyleczy.

Po ziemi chodzić! Tak rzekł również minister Sławoj-Skłodowski i wystąpił z projektem dania bezdomnym drzewa na wybudowanie chałup. I to jest rozumne i to jest twórcze. To jest takie niesłychanie proste. Rzecz tylko w tem, że dopiero obecny minister spraw wewnętrznych tę prostą prawdę odkrył: Należy mu się za to uznanie, jak również rządowi, który projekt uznał i przyjął. Wyprowadźmy ludzi z nor na światło dzienne, napewno mniej będziemy mieli powodów obawiać się ich życia podziemnego.

Teraz należałoby tylko koniecznie pomyśleć o gospodarce leśnej na tych ziemiach o przemyśle drzewnym. Rozwiąże to problem bezrobocia i poprawi stan kasy państwowej.

P. Stroński w „Warszawiance” stwierdza, że

polityka Niemiec pozostała zaczętną wobec Polski w najdonioślejszej sprawie granic, utrzymuje ona nadal świadomie i celowo napreżenie wschodnio-europejskie, a wobec tego i sprawa rokowań handlowych z Polską nie zmierza wcale ku wprowadzeniu istotnego uspokojenia, którego Niemcy nie chcą, bo osia ich polityki wschodniej było i pozostaje utrzymanie napęcia i gromadzenie chmur.

„Kurier Poranny”, który stale wdział i przedstawia rzeczy w oświetle-

niu angielskiem pisze ostatnio o Czerwini z londyńskiego punktu widzenia, co następuje:

komisarz spraw zagranicznych rządu sowieckiego, przebywający obecnie od dłuższego czasu na kuracji w Niemczech i zapowiadający w najbliższym czasie swój przyjazd do Paryża, należy do najbardziej interesujących postaci dawnej grupy moskiewskich oligarchów.

„Pod wieloma względami ten człowiek jest problemem” — pisze Augur: „Od wczesnej młodości nerwowość jego system był w opłakany stan dotknięty bezsennością, zadowalnia się odpoczynkiem paru godzin o świcie. Mimo tego żywotność jego jest wielka: cieszy się wybornym apetytem. Może pracować całymi godzinami: pierwszy zaczyna pracę, ostatni ją opuszcza. Erukcja jego jest zdumiewająca: jest utalentowanym lingwistą. W Rydze zadziwił Łotyszów, zwracając się do nich w ich języku. Mając lat 50, nauczył się po arabsku, aby móc czytać egipskie dzienniki.

Błyszczy w konwersacji celuje w sztuce utrzymania zainteresowania tych, którzy go słuchają, zwłaszcza podczas obiadu, który za czyną się dla niego o północy i trwa do trzeciej albo czwartej nad ranem. Po obiedzie często siada do fortepianu i raczy swoich gości świetnym wykonywaniem muzyki klasy cznej.

Mistrz w dyplomacji, zdolny do konstrukcyjnego myślenia, — bywa równocześnie ofiarą śmiesznych urojeń. I tak niewzruszenie wierzy w brytyjski plan okrażenia naprzód unji sowieckiej i następnie zniszczenia jej przez bezpośredni atak. Wyteża wszystkie swoje nerwy, aby przejść do pierwszego uderzenia, aby odosobnić i osłabić strasznego brytyjskiego wroga.

Jego ulubioną ideą jest stary carski plan zdobycia Indyi. Czerwini mniema, że może mu się powieść to co nie udało się jego poprzednikom, ponieważ jest mądrzejszy niż oni i ich skrupuły nie stoją mu na przeszkodzie. To też wschodnia sekcja komisariatu spraw zagranicznych

jest pod jego osobistym kierownictwem.

Sam Czerwini nie zabił nigdy nikogo i wzdryga się na widok krwi. Sprawia mu jednak przyjemność stawiać swoich najbliższych współpracowników wobec zimnej grozy Czeki w chwilach, w których najmniej tego mogą oczekiwać. Swoich prywatnych sekretarzy, których — nawiasem mówiąc — perwersyjnie wybiera zawsze z pośród cudzoziemców, wysyła często do więzienia „dla dobra służby”. Gdy z niego wychodzą, muszą się zadowolić niższymi stanowiskami.

Faworyzowanym planem Czerwina dla Europy jest „alians kontynentalny”, ku któremu dąży z wielkim uporem. Chce widzieć Moskwę i Niemcy w ścisłym aliansie, wciągnąć Francję w ich polityczną kombinację z Polską wysuniętą bezradnie pomiędzy to wszystko i z Wielką Brytanią, która w śmiertelnej bladości drżeć będzie o swoje istnienie.

Nienawidzi Czerwini Ligi Narodów i wszystkich jej dzieł. Sądzi jednak, że z pomocą Niemiec może się nią posłużyć dla swoich własnych celów. Jest dumny ze sposobu, w jaki, po Rapallo, przeszkodził Niemcom w przejściu do zachodniej orientacji.

Przez serię umów z Berlinem stworzył dla siebie prawo wpływania na jego politykę. Dla Francji Czerwini ma sentymentalną słabość. Do Berlina przybywa z miną zdobywcy, do Paryża odnosi się jako potent.

Z wyjątkiem niemieckiego ambasadora, który zajmuje specjalną pozycję, zagraniczni dyplomaci w Moskwie traktowani są z mieszaniną uprzejmości i uszczypliwości, która często staje się dla nich nieznosną, wskutek czego albo — tak jak ambasador francuski — stają się tylko gramofonem poglądów Czerwina, albo ograniczają się do formalnego wykonywania swoich obowiązków bez żadnego użytku dla swoich rządów.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

LeKarcz-dentysta 2896n

Dr. Włodzimierz SZAFRAŃ

specjalista chorób jamy ustnej i zębów,
Kierownik Instytutu Stomatologicznego
Kasy Chorych, ordynuje od 4-aj popoł
ul. Akademicka 26, mezanin.

PANAIT ISTRATIL

5)

KIR NICOLAS.

Przełożyła Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

On czytał także sporo w ciągu bezsennych nocy, ale pisał tylko wtedy, kiedy odpowiadał siostrzeńcom, którzy w nędzy przebywali wówczas, zdala od kraju, a do listów dołączał zawsze przekaz na niewielką kwotę. Śmierć nie tylko zabrała mu wszystko co kochał, ale przysporzyła kłopotów materialnych, prawie w nędzę wtrąciła. Ale serce jego pozostało dobrem, pomimo cierpienia i przeciwności.

„Kiedy w dziewiętnastym roku życia zmuszony byłem opuścić kraj i w świecie szukać szczęścia, matka moja, wdowa, włożyła mi do sakiewki wszystko co miała, ale to nie wystarczyło. Poszedłem pożegnać się z obu wujami. Barba Spiro bawił się właśnie w ogrodzie z trojgiem swoich dzieci; uczył ich rzucać dyskiem i dzirytym. Był widocznie niezadowolony z mojej wizyty, ale wspinał się słnie ofiarował mi jeden ser kozi, stały szal i pocatunek tak zimny, jak jego serce. Wyszedłem z placem; za bramą, przez parkan otaczający jego domostwo, przerzuciłem ser i szal i

natarłem oba policzki trawą.”

„Barba Vanghelis przyjął mnie serdecznie, ze swym zwykłym stoickim uśmiechem na ustach. Podsumował na czoło okulary, poprosił żebym usiadł i długo rozmawiał ze mną. Opowiadał mi o kolejach swojego życia i o wszystkim co powinien wiedzieć młody człowiek, idący w świat bez pieniędzy i doświadczenia. W końcu wyciągnął z szafy sakiewkę, wsunął mi ją w rękę z serdecznym uściskiem i powiedział: oto „matiamu” (oczeko moje) wszystko co dać mogę. Wydawał rozważnie ale nie bądź ani skąpy, ani nieczuły na nędzę ludzką, gdyż lepiej samemu głód cierpieć, jak obojętnie patrzeć na głodnych. Niech Bóg ma Cię w opiece swojej. Ja z pewnością nie zobaczę Cię już nigdy więcej w życiu.

„I wziął mnie w ramiona. Dowiedziałem się, że niedługo potem umarł. Widzisz Adrianie... Książki nie czynią dobrymi tych, którzy je piszą.

Adrian słuchał oślepiały. Niedowiedział:

— Kir Nicolas, nie oszukujesz ty mnie?

— Przysięgam na wszystkie świętości, że prawdę powiedziałem.

— Ale jakże to można pisać książki dla ludzi, nie kochając ich?

— Aby zarabiać pieniądze i...

— Jakto pisanie książek można

zarabiać pieniądze?

— I to sporo, najlepszy dowód to barba Spiro; no a przytem zdobywa się sławę.

— Jaką tam sławę; gdzie oschle serce, tam sławy być nie może.

Kładąc się spać tego wieczoru, Adrian zaczął wątpić o tem, co poza ukochaniem swobody, miłował najbardziej: o boskiej literze, pięknej drukowanej literze, o zdaniach, które stworzyła miłość i prawda, a które wprawiają serce w drżenie i olśniewają umysł; stracił wiarę w szlachetną boginię Literaturę. Czytał właśnie „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego. Trzymając książkę w ręku ukwili wzrok w nazwisku swego ulubionego autora, jakgdyby chciał wydrzeć mu tajemnicę jego życia i zapytał siebie:

— Czy Dostojewski miał również takie twarde serce, jak ów profesor filozofii?

Nazajutrz o wczesnej godzinie, zaraz po wyjściu matki z domu, poszedł Adrian pod Liceum Balcesco i oczekiwał na uczni śpieszących do szkoły. Zatrzymał jednego z nich. Był to kolega jego ze szkoły ludowej, z którym siedział w jednej ławce. Zapytał go niespodzianie:

— Czy znasz jaką książkę o życiu Dostojewskiego albo biografię jego?

— Nie, nie znam, odpowiedział za-

pytany.

— To czegoż wy się tam uczycie w tym liceum? zapytał naiwnie zdumiony Adrian.

— O! mój stary, jeżeli myślisz, że my bawimy się tam, grubo się mylisz.

— Więc ty nazywasz zabawą poznawanie życia wielkich ludzi?

— Wszystko to bлага!... Tutaj przede wszystkim uczymy się torować sobie drogę w życiu. Ale jeżeli chcesz, wynajdę ci te bzdury w licealnej bibliotece i dam w południe.

— Oddasz mi wielką przysługę Będę tu czekał na ciebie.

Lekki uścisk dłoni i młody człowiek, myślący już tak wczesnie o „łatwym życiu” i karierze, zniknął w budynku szkolnym.

Adrian zasmucony, szedł wzdłuż bulwaru Coura, powtarzając słowa tamtego:

— „To wszystko bлага!... Oto znowu jeden kandydat na profesora filozofii w rodzaju barby Spiro. Obawia się aby ojciec nie kazał mu przypadkiem paść świętą na moczarach.

W chwili, kiedy z fabryki „łatwego życia” wychodził tłum uczniów, Adrian spostrzegł swego kolegę schodzącego ze stopni w towarzystwie jakiegoś starszego kolegi, wysokiego młodego człowieka, o rasowej i bardzo chudej twarzy. Był to syn księdza, który w uczciwości swojej z kariery zrobił apostołstwo.

(C. d. n.)

Polityka katastrof.

Na czoło zagadnień państwowych wysunęła się sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Należałoby przypuszczać, że w stosunku do tego zagadnienia możliwe są dwa stanowiska: jedną chcą utrzymać istniejącą ordynację wyborczą, bo uważają ją za dobrą, sprawiedliwą, a drudzy chcą ją zmienić, naprawić. — Tymczasem u nas jest jeszcze trzeci obóz: są to ludzie, którzy obecną ordynację uważają za tak złą, że... nie chcą jej wogóle zmieniać.

Ci ostatni uznają, że ordynacja wyborcza jest zupełnie wadliwa, ale nie chcą jej naprawy, możliwej w dzisiejszych warunkach, wola, by rzeczy do szły do katastrofy. Liczą na to, że jeżeli zostanie wybrany Sejm na podstawie dzisiejszej ordynacji, to okaże się niezdolnym do życia, a wówczas zjawi się konieczność przewrotu, konieczność narzucenia ordynacji na zupełnie innych podstawach.

Mniejsza już o to, czy te rachuby opierają się na jakichś pozytywnych podstawach, czy są one realne z punktu widzenia politycznego. Bardzo interesująca jest sama metoda myślenia politycznego, właściwa tej grupie. Można ją różnie określić, ale trudno ją nazwać metodą konserwatywną, metodą umiarkowaną, metodą praworządną. Chodzi tu o to, by doprowadzić nasz obecny ustroj polityczny do absurdu, by go potem zwałić odrazu jednym uderzeniem. Chodzi tu o przeprowadzenie eksperymentu politycznego na bardzo wielką skalę, i to nie eksperymentu laboratoryjnego, lecz na żywym ciele narodu. Niechaj trwa dłużej chaos, bezwład polityczny, my z tego chaosu „nowy zbudujemy ład“.

Zdarza się czasami, że żywioły umiarkowane godzą się z tem, by na jakiś czas władza w państwie przeszła w ręce radykalne, by w ten sposób wykazać niemożność urzeczywistnienia obietnic, które zawsze i wszędzie rzuca lewica. Ale ten eksperyment możliwym jest w krajach, o wielkiej kulturze politycznej i to wtedy, gdy istotnie rząd radykalno-socjalistyczny, nie może urzeczywistnić swojego programu z powodu ustalonych już podstaw życia prawnego-politycznego społeczeństwa. Ale nigdzie na świecie żywioły umiarkowane nie próbowały podtrzymywać złych instytucji politycznych po to, by przekonać wszystkich, do jakiego stopnia są one złe i wadliwe. Żywioły umiarkowane są z zasady przeciwne wszelkim eksperymentom. Dążą do zmian powolnych, stopniowych, ale trwałych. Prawo, choć złe, ma dla nich wartość prawa. Lekają się zamachów, przewrotów, bo liczą się z tem, że nie wiadomo, jak się te rzeczy kończą. Ale u nas inaczej. Mamy konserwatyzm, w bardzo oryginalnym wydaniu. Można by go nazwać konserwatyzmem przewrotnym. A jego oryginalność wyraża się i w tem, że ci konserwatyści nie myślą o tem, by tego przewrotu dokonywać własnymi rękami; liczą na to, że dokona go kto inny, kto ma w tem większą wprawę.

Mówi się o tem, że stan rzeczy obecny powinien dojść do absurdu. Ale o ile chodzi o ustrój wyborczy, czy już do tego absurdu nie doszliśmy? Czy wielu ludzi naprawdę w to wierzy, że można Polską rządzić przy istnieniu obecnej ordynacji wyborczej? A więc na co czekać?

Na cóż się zda rozpędzenie nowego Sejmu? Należy liczyć się z faktem, że każdy nowy Sejm, jakkolwiek on będzie, będzie miał więcej siły od obecnego. A tymczasem powaga władzy wykonawczej, zdaje się przez ten czas nie wzrosła. Przypomnijmy sobie, jakie nadzieje wiązano z ideą wzmocnienia władzy wykonawczej przed dziesięciu miesiącami i jak szybko rozwinęły się te nadzieje! Ilu złudzeń pozbyli się entuzjaści majowi, a ilu jeszcze się pozbędą!

Jeżeli uznaje się, że najlepszą meto-

10.000 par PONEZOCCH Fil d'ecosse gatunek I-a
w najmodniejszych kolorach od Zł. 2.75 sprzedaje póki zapas starczy
Z. FLITTER, LWÓW, plac Halicki 3.

dą polityczną jest doprowadzenie zła do absurdu, to w takim razie tę metodę należałoby zastosować i w innych dziedzinach. A więc jeszcze więcej poderwać zasadę prawa własności, by potem odrazu zwalić obecne ustawodawstwo. A więc kazać jeszcze mniej pracować, nałożyć więcej ciężarów na produkcję, by wszyscy widzieli, że obecny stan rzeczy jest niemożliwością. Nie ma przecież powodu, by je czysto „konserwatywne“ metody polityczne ograniczać tylko do jednej dziedziny.

Polska zabiega o kredyt zagraniczny. Uzyskanie pożyczki zagranicznej jedno ze stronnictw konserwatywnych uznało prost za swoje hasło programowe. Czy ci panowie zastanowili się nad tem, jak odbija się na naszym kredycie niepewność co do przyszłości ustroju politycznego, jak na ewentualnych wierzycieli zagranicznych po-

działają wiadomości o tem, że przyszły Sejm będzie „najgorszy“, ale, że wtedy przewrót stanie się koniecznością?

Równocześnie bardzo mocną jest w kraju agitacja komunistyczna. Same represje nie stłumiły tego ruchu. Największym wrogiem komunizmu jest stabilizacja stosunków, jest spokojny rozwój i sstla, stopniowa poprawa urządzeń politycznych, a przede wszystkim — poszanowanie prawa. Dzisiaj obrońcy komunizmu mają rolę ułatwioną. Mogą powołać się na artykuły, które gloryfikują zamachy, i to obecnie w pismach „konserwatywnych“.

Nad tem wszystkim powinni się zastanowić ludzie, którzy tak pochopnie chcą uprawiać politykę katastrof. Powinni zadać sobie pytanie, czy z ich „konserwatyzmem“ wszystko jest w porządku.

R. Rybarski.

Kto winien?

Zamknięcie zwyczajnej sesji sejmowej w dniu 25. marca 1927 rzuca nowe światło na dręczące Polskę od dłuższego czasu zagadnienie reformy ustroju Rzeczypospolitej.

Zamach majowy roku 1926 dokonany był przede wszystkim pod kątem widzenia obalenia sejmowładztwa i wzmocnienia siły i niezależności władzy wykonawczej wobec prerogatyw parlamentu. Twórcy i obrońcy zamachu jako główne jego uzasadnienie podawali ciężkie winy i błędy sejmu, nieraz przesadnie wyjątkowe, ale niewątpliwie w znacznej części rzeczywiście istniejące. Cel został w zupełności osiągnięty, skąd i funkcjonowanie Rządu uniezależnione całkowicie od sejmu, kontrola parlamentarna nad polityką zagraniczną i wewnętrzną Rządu sprowadzona do minimum, Rząd wyposażony nie tylko w prawo swobodnego zamykania i rozwiązania parlamentu, ale także w prawo konkurencyjne wykonywania ustawodawstwa obok dekretów Prezydenta.

Twórcy i obrońcy zamachu i powstałego przezeń Rządu z radością stwierdzają na każdym kroku niemoc, bezpłodność i „agonię“ Sejmu, z radością podkreślają każdą sprawę, w której Sejmowi nie udało się dojść do kompromisu stronnictw i uchwalić ustaw, będących przedmiotem obrad. Co więcej, nawet pisma skądinąd opozycyjne wobec Rządu, jak np. „Głos Narodu“ wtórują temu antysejmowemu chórowi i jako dowód niespełnienia przez sejm swych obowiązków przytaczają nawet taki fakt, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Ministerstwa Poczty, niewątpliwie mający przeciw sobie — jak świadczą uchwały budżetowe — większość sejmu, nie został dotychczas przez sejm zatwierdzony: jakgdyby nie było im wiadomem, że referat tego dekretu dostał się przypadkowo w ręce posła Polakiewicza, najbliższego zwolennika Rządu, umyślnie wstrzymującego się z przedłożeniem referatu, aby nie dopuścić do uchwały sejmowej w tej sprawie.

Ale w spokojnej i obiektywnej opinii myślącego ogółu szala sprawiedliwej oceny stosunku Sejmu do Rządu zaczyna się coraz bardziej przechylać. Opinia ta nie może nie widzieć tego, że w chwili, kiedy wszystkie inne rządy wielkich państw zachodnich mieniały albo potęgą twórczego czynu zupełnie zepchnąć parlamenty w cień albo po-

rywać je za sobą lub co najmniej zdobywać ich czynne poparcie i kierować mądrze ich uchwałami, u nas sztuka rządzenia polega tylko na mniej lub więcej zrecznem omijaniu sejmu, na drobnych sporach o kompetencję lub o kwestję stania czy siedzenia i na niedopuszczaniu nie tylko do uchwał Rządowi niemitych, co byłoby zupełnie naturalne, ale nawet do uchwalania pożytecznych ustaw, jak ostatnio ustawy o zgromadzeniach, choćby nawet kosztem zamknięcia sesji i opóźnienia przez to o parę miesięcy ratyfikacji ważnych i pilnych traktatów międzynarodowych, które w otwartej na nowo sesji nadzwyczajnej będą musiały w myśl regulaminu sejmowego przejść na nowo, tak samo jak ustawy o zgromadzeniach, cały alembik trzech czytań w komisji i w pełnym sejmie.

Nie może zdrowa opinia nie widzieć tego, że gdy we wszystkich innych państwach ministrowie spraw zagranicznych we wszystkich ważniejszych chwilach stają przed parlamentem i zdobywają dla swej polityki zewnętrznej sankcję przedstawicielstwa narodu i demonstracyjne stwierdzenie przez nią solidarności narodu z rządem, u nas minister spraw zagranicznych nawet po osiągniętych na terenie międzynarodowym powodzeniach, za które mógłby niewątpliwie uzyskać uznanie większości Sejmu, uchyla się systematycznie od obecności na posiedzeniach komisji spraw zagranicznych i nawet w takich sprawach, w których cały naród jednomyślnie jest zgodnym, jak w sprawie nienaruszalności granic, woli wypowiadać się na obiadach prywatnych towarzystw niż w Sejmie, wytwarzając przez to na zewnątrz wrażenie, jakgdyby nawet w tak elementarnej sprawie Rząd nie mógł się porozumieć z konstytucyjną reprezentacją Narodu.

Nie może również myślicy ogół nie widzieć tego, że Sejm te obowiązki, które mu wypełnić pozwolono, wypełnia lepiej, aniżeli Rząd, że z obowiązku terminowego uchwalenia zrównoważonego budżetu wywiązał się wzorowo i rozumnie oszczędnościami usunął poważne niebezpieczeństwo niedoboru, jakim groził projekt rządowy. Natomiast Rząd w pozostawionym mu zupełnie swobodnym zakresie działania okazał i okazuje bardzo małą twórczość i nawet w części nie spełnił przywiązanych do niego po zamachu nadziei.

Nawet w tej dziedzinie, w której niezaprzeczenie niczego nie popsuł i w której rozwinął działalność najrozsądniejszą, t. j. w dziedzinie gospodarczej, korzysta prawie wyłącznie z ustaw podatkowych, celnych i walutowych, stworzonych przez poprzednie rządy, i z przygotowanego przez te rządy, a szczęśliwą koniunkturą strajku w Anglii wzmoczonego czynnego bilansu płatniczego, który dziś, gdy ta szczęśliwa koniunktura mijała, staje ponownie pod znakiem zapytania.

Natomiast w całej dziedzinie administracji wewnętrznej, po za rugami personalnemi, nie ujawniono prawie żadnej twórczości. Rozległe pełnomocnictwa prawodawcze, uchwalone przez Sejm Rządowi w myśl jego żądań w dniu 2. sierpnia z. r. na przeciąg aż do listopada 1927, przyniosły dotychczas w Dzienniku Ustaw płon bardzo nikły i niekiedy tak wątpliwej wartości jak znany dekret prasowy. Z wielkich zapowiedzi twórcy tych pełnomocnictw, b. ministra Makowskiego z zapowiedzianych przez niego wielkich a rzekomo do przeprowadzenia przez Sejm zbyt obszernych, kodyfikacji w dziedzinie prawa cywilnego i karnego, w dziedzinie unifikacji dzielnic i uzgodnienia ustaw z Konstytucją, nie spełniło się dotychczas prawie nic, choć już połowa szesnastomiesięcznego okresu pełnomocnictw minęła. Dopiero wtedy, gdy Sejm — a więc mocodawca Rządu — zniecierpliwiony czekaniem uchwała jedną pożyteczną ustawę w dziedzinie objętej pełnomocnictwami, t. j. ustawę o zgromadzeniach, Rząd odmawia mu tego prawa, którego Sejm przez uchwalenie pełnomocnictwa bynajmniej się nie zrzekł, zapowiada wydanie w tej sprawie dekretu i zamyka sesję, aby do uchwalenia tej ustawy w trzecim czy tamtu nie dopuścić.

Taka polityka musi wytworzyć w społeczeństwie wrażenie, że Sejm nie dlatego jest bezpłodnym i bezsilnym, ponieważ pracować i tworzyć nie chce i nie umie, ale dlatego, ponieważ mu Rząd pracować nie pozwala. Taka polityka nie dyskredytuje przeżytych form demokracji parlamentarnej, lecz raczej je rehabilituje, i nie tylko nie przyspiesza gruntownej reformy naszego ustroju politycznego, ale ją przeciwnie opóźnia.

Z.

Z OPERY.

Carmen.

Carmen z p. Korniakową i p. Hołyńskim w rolach głównych nie daje wiele tematu dla rozważań krytycznych. P. Korniakową w roli tytułowej ocenialiśmy w czasie jej zesłorocznego debiutu, nie dodała ona bowiem nic nowego do swej interpretacji, która i tym razem nie jest wystarczającą, z uwagi na sztucznie robiony temperament i sopranowe brzmienie głosu — nie odpowiadające tej partii. W obecnym stadium rozwoju artystycznego p. Korniakowej najlepiej odpowiadałaby jej praca w dziale operetkowym, nie przesadzając oczywiście przyszłości uzależnionej od pracy i postępow.

P. Hołyński, za wyjątkiem I. aktu, w którym grał blade zwłaszcza w scenie zakończenia, w następnych aktach wywiązał się bardzo dobrze z zadania. Piękny głos jego brzmiał donośnie i dźwięcznie, zyskując mu gorące przyjęcie publiczności.

Partię Micaeli odśpiewała p. Jakubowska, wykazując stały znaczny postęp w technice wokalne. Odniosła więc duży sukces, zyskując oklaski przy otwartej scenie. Wiele oklasków zebrał p. Płóński — Escamillo — za pełne temperamentu odśpiewanie tej wdzięcznej partii. P. Zopoli był doskonale wykonawcą roli oficera.

Niestety Carmen należy do oper najniższej wystawianych na naszej scenie, wymaga więc stanowczo nowego opracowania scenicznego.

Witold Friemann.

==

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Karin Michaelis o miłości, małżeństwie i rozwodzie.

(v) Autorka „Wiek niebezpiecznego” skończyła lat 55... Jest to stwierdzenie niewątpliwie niedyskretne, lecz można je zaryzykować wobec niewiasty, której słowa i działalność literacka opiera się przedewszystkiem na niedyskrecjach, czerpanych — z życia kobiety.

Mając te lata, Karin Michaelis posiada jednak otoczoną swymi puklami — świeżą twarz dziewczęcą. Snać wiek niebezpieczny mimo bujną przeszłość miłosną nie mijał u niej jeszcze. Przemierzając Europę z odczytami, mówi o sobie i niewiastach: „my dziewczęta”. Główny też odczyt znajduje się na posłonie filuteriej gawędy dziewczęcej.

K. Michaelis lubi miłość i rozwód, nie lubi zaś małżeństwa. Kochała się od siódmego roku życia, zaręczona była wielokrotnie, i to — z dwoma naraz. Jeśli przestrzega panny przed miłością to jedynie dlatego, że grozi ona... dzieckiem, lub lekarzem pewnych chorób, co zawsze jest rzeczą przykłą. Nie w imię moralności, bo co jest moralne? To, lub owo, jak komu właśnie potrzeba. Gdy zaś która zapominała się przed zamążpójściem, niechaj nie robi głupstwa i nie wyznaje tego mężowi, który tego nie zapomni nigdy. Czy to tak mądrze liczyć na oczywiste kłamstwo, siwowłosa dziewczynko?

Małżeństwo powiada p. Michaelis, jest zawsze czemś smutnem. Niewiadomo, kto i kiedy je wymyślił. Podobne jest kapeluszu przedwojennemu, który może być bardzo piękny, ale jest sta romodny...

W razie zaistnienia nieporozumień rozwód jest zawsze zalecenia godny. W Danii, kraju protestanckim można uzyskać go łatwo, jest też przeto częsty. P. Michaelis propaguje założenie wszechświatowego towarzystwa ubezpieczeniowego dla rozwódek i zbiera materiały do encyklopedji pojęcia małżeńskiego, nad którą obecnie pracuje.

Dodać należy, że prelegentka wyznaje pacyfizm i sądzić można, że byłaby skłonna zmuszać mężczyzn do pacyfizmu starogreckim sposobem Lysistrata.

Dwugodzinne swe wywody, wygłoszone w słabej niemieczyźnie okraszała p. Michaelis dowcipami — mimowolnie. Mówiąc o jakimś burmistrzu wskazała nagle na biust Moniuszki (odczyt odbył się w sali Tow. Muzycznego) i zapytała: „czy to też jakiś burmistrz?” Prosząc o nadsyłanie listów z informa-

cjami o doświadczeniach małżeńskich, zastrzegła się, by były pisane łacińskimi, a nie polskimi literami... Niewiadomo, co miała na myśli, czy cyrylicę, czy też ze względu na wybitnie niearyjskie audytorjum pismo żydowskie?

Zbytecznem byłoby zbijać te wywody. Opierają się one na liberalnych poglądach emskiej autorki, rozszerzanych

oddawna, które wainie przyczyniły się do rozstroju panującego dzisiaj w stosunkach rodzinnych i obyczajowych. P. Michaelis zwalcza słusznie bezwzględny egoizm mężczyzny. Ale czyni to w jaki sposób? Krzując i głosząc egoizm kobiety. — O ileż rozumniej, acz lekko i ironicznie, mówił o kobiecie niedawno w tej samej sali Claude Farrere!

dannu, Henryk Eliot Markoe z Warszawy, Maksymilian Kott z Warszawy, Maria Olszackówna z Kościan, Jan Wyżnikiewicz z Łodzi, Lothar Grohmann z Vrbna, Bedrich Kern z Opawy, Francesco Krall z Wiednia, Karolina Bamberger z Młynisk, Marjan Nariewicz z Król. Huty, Władysław Ciejsztor z Iwonicza, Adam Kozłowiecki z Huty Komorowskiej, M. Meier Rössler z Petersburgu, Zygmunt Gruenberg z Sofii, Stanisław Iwański z Krosna, Adam Pytla z Sanoka, Feliks Lippner z Wiednia, Helmunt Geisz z Odańska, Walter Politzer z Wiednia, Roman Bleicher z Kozłowa, Artur Krauthamer ze Stanisławowa.

==◎==

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Straż Mogił Polskich Bohaterów za miast wieńca na trumnę śp. Felicjana Cierzejewskiego — Aleksandrowie Mazanowscy zł. 25.

Na Tow. Męskie św. Wincentego a Paulo. Kom. Matki Boskiej zamiast wieńca dla śp. Stanisława Strzembosza — M. Thulowie zł. 10.

Na Ligę Obrony Pow. Państwa: Kamilla Ogelska — złożone przez p. Kamillę Solowijową zł. 10.

==◎==

— Jaki czynsz płacić będziemy w kwietniu? Jak wiadomo, od dnia 1-go kwietnia br. przypada nowa ustawa podwyżka czynszu, wynosząca 6 prc. Ponieważ doszły do Lwowa ogłoszenia, że ma okazać się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wstrzymaniu podwyżki, Urząd najmu zwołał posiedzenie asesorów dopiero na środę, 30 bm., w nadziei, że do tego czasu nadejdzie z Warszawy jakieś wyjaśnienie. Wiadomość o wstrzymaniu podwyżki lansują niektóre koła poselskie i Tow. ochrony lokatorów.

— P. Michał Kosowicz, majster budowlany z Rozdołu, pow. Żydaczów, wyjaśnia, że nie jest identyczny z nieznanym mu Michałem Kosowiczem, przeciw któremu toczyła się onegdaj rozprawa sądowa we Lwowie.

— Sędziowie przysięgli wylosowani do II. kadencji zwyczajnej posiedzeń Sądu przysięgłych, rozpoczynającej się 4 kwietnia: Adamowicz Jar, agencja han., Barszczyński Ludwik, wł. dru karni, Bator Andrzej, urz. banku, Białkowski Józef, majster stol., radny m., Bielawski Eugeniusz, inż. bud., Bielecki Edward, emer. pułk., Biliński dr. Marian Wiktor, wł. dóbr., Christmann Karol, hotelarz, Drohomów Szczepan, dyr. Tow. zal., Fedorski Witold, urz. Miejs. Muz., Gadek Franciszek, majster rusznikarski, Tuerhaus Gerard Maksymilian, dzierz. dóbr., Gilewicz Piotr, masjter murarski, Górniak Michał, kupiec, Gudis Antoni, kier. Mał. Z. O., Haase Rudolf, wł. realn., Izierski Ludwik, em. pułk. WP., Jankowski Czesław, em. pułk., wł. realn., Jędrzejowicz Tomisław, em. sędzia, wł. dóbr., Kamiński Adam, em. urz. kup., Kierski

29

Marzec

1927

Wtorek

Cyryla

Jutr. Kwiryna.

Wschód słońca 5:45

Zachód 18:26.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 29 bm. „Legenda Bałtyku”.
Środa 30 bm. „Między nocą a brzaskiem”.
Czwartek 31 bm. „Grzesznica na wyspie Pago-Pago” sztuka egzotyczna w 3 aktach J. Coltona i Cl. Randolph — premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 29 bm. „Pan Piek na audjencji”.
Środa 30 bm. „Król Kawy”.
Czwartek 31 bm. „Król Kawy”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, o 7.30 „Dom warjatorów”, ceny popularne.
Środa, o 7.30 „Dom warjatorów”, poraz ostatni, ceny popularne.

==◎==

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Slenzińskiego i W. Wąsowicza.

==◎==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.

==◎==

FESTIWAL KU UCZCZENIU SETNEJ ROCZNICY ŚMIERCI L. v. BEETHOVENA

Wtorek, 29 marca: Drezdeński Kwartet Smyczkowy. Wieczór kameralny.
Czwartek, 31 marca: IX. Symfonia i Fantazja chóralna z udziałem Chóru, wielkiej orkiestry i solistów.
Niedziela, 3 kwietnia: IX. Symfonia i Fantazja chóralna (poraz drugi). 2890

==◎==

— Premiera „Grzesznicy na wyspie Pago-Pago”, najnowszej egzotycznej sztuki amerykańskiej J. Coltona i Cl. Randolph — według opowieści W. S. Maughama — w polskiej adaptacji scenicznej Andrzeja Marka — odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego we czwartek 31 bm.

==◎==

— Szczytem humoru i dowcipu będzie niezawodnie w piątek 1 kwietnia br. premiera nowel, arcykomicznej, przewesołej krotoczwili „Panna z dobrego domu”, pló- ra chlubnie znanego, ulubionego artysty- autora, Wincentego Rapackiego (syna), któ-

ra równocześnie wchodzi na repertuar teatrów warszawskich.

— Komitet budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie urządził w sobotę, popołudniu o godz. 3 (dnia 2 kwietnia) jako w dniu rozpoczęcia w całej Polsce „Tygodnia Słowackiego” uroczyste przedstawienie potężnego dramatu: „Horsztyński” z Romanem Zelazowskim w roli tytułowej — a to ku uczczeniu jednego z największych naszych wieszczów narodowych. W porozumieniu z prezydentem miasta, czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz sprowadzenia do ojczyzny zwłok genialnego Poety, które spoczną w Krakowie, w królewskim mauzoleum na Wawelu. — Przedprzedaż biletów dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności — po cenach najniższych — odbywać się będzie w budynku szkoły im. Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich, we czwartek od godz. 17 do 19 wieczorem. Z powodu licznych zamówień, należy dalsze zamówienia nadsyłać jak najrychlej.

— Program Kasyna i Kola lit. art. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 31 bm. po czątek o godz. 20 — wykład Stanisława Machniewicza pt.: „Kultura mieszkania”. — (Mieszkanie wyrazem kultury osobistej i epoki — piękno nie jest przywilejem bogactwa — mieszkanie dawniej i dzisiaj — dom czynszowy i własny — przestrzeń i barwa w mieszkaniu — meble, oświetlenie — przedmioty zdobnicze). Liczne przeżroczka zobrazują wykład.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że dnia 30 marca br. wygłosi odczyt p. inż. dr. Zygmunt Fuchs pt.: „Zasady pomiarów aerodynamicznych” w lokalu Pol. Tow. Politechnicznego przy ulicy Żmurowicza 9. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— Wieczór Pieśni urządził Echo-Macierz w piątek 1 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna i Kola lit. art., przy współudziale art.-śpiewaka p. J. Wolskiego, akomp. p. Z. Śniadowskiej, pod art. kierownictwem p. dyr. J. Rąbka. Bilety w sekretariacie Kasyna, w dzień wieczoru przy kasie.

==◎==

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Georgia: Hr. Stefan Skrzyński z Krakowa, Stanisław Mianowski z Warszawy, Józef Adamczewski z Warszawy, Julia Grobowska z Warszawy, Dawid Fischer z Amsterdamu, Merja Holbert z Ostruga, M. Drings z Drohobycza, Marek Kofi z Pruszkowa, Miłkołaj Gład z Białkowa, Karol Krompach z Katowic, Aleksander Stronberg z Katowic, Władysław Szewin z Katowic, Michał Sroczyński z Warszawy, Henryk Epstein z Krakowa, Gustaw Dyrks z Lucka, Paul De Maen z Belgii, Ch. Elzenberg z Warszawy. Hotel Krakowski: Jan Niland z Amster-

STANISŁAW KUPCZYŃSKI.

21)

Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Fordowskie pojęcie działalności gospodarczej tłumaczy nam, że jego obrona wolności handlu, będącej jednym z podstawowych kanonów zwalczanego przez tegoż Forda sposobu myślenia liberalnego, wcale nie stoi w rażącej sprzeczności z zasadą samowystarczalności narodów, wyznawanej przez nacjonalizm. Samowystarczalność jest celem, którego domaga się rozsądek i etyka. A przecież „nie metody, lecz cel decyduje”. Metody kształtują się wedle celu, i to nie tylko przy składaniu motorów. Skoro celem naszym jest samowystarczalność narodów, a psychologia naszych sąsiadów nie wyrosła jeszcze z powłoków zaborczości, Polska, która była dotąd przedmiotem wyzysku gospodarczego innych narodów, nie może pogardzić żadną metodą, która temu stanowi kres położy. A jedną z najskuteczniejszych jest bezwątpienia rozumnie pojęty protekcjonizm, jako przynajmniej sami twórcy liberalizmu i jak tego uczy doświadczenie przeszłości, a przedewszystkiem przeszło wiekowe doświadczenie samych Stanów Zjednoczonych, które na tej metodzie wyrosły w potęgę.

IX.

ISTOTA ŻYCIA DOBREGO.

Żyć dobrze znaczy tworzyć. Niema radości, niema szczęścia poza twórczością. Tę prawdę można w całej pełni zastosować do Forda. Całe jego życie jest niesłabnącym, wiecznie młodym wysiłkiem tworzenia. „Ford motor company”, pokaźne państwo w państwie, nie wyskoczyło z głowy swego właściciela w pełnym rynsztunku dziesiątek ty-

sięcy maszyn i setek tysięcy robotników. Urodziło się w postaci skromnej warsztaciny, w której młody rzemieślnik zestawiał pierwszy wóz, owoc długich godzin nocnego ślęczenia. Dzięki wysiłkom twórcy warsztat rósł, przekształcił się w fabryczkę, następnie w wielką fabrykę, w kompleks fabryk, wreszcie w potęgę gospodarczą, dysponującą własnymi kopalniami, liniami kolejowymi, liniami samolotowymi, kompleksami lasów, flotą okrętów itd. itd.

Do jakich granic będzie rósł ten kolosalny organizm gospodarczy, trudno przewidzieć. Zdawałoby się, że skoro świat nasyci kiedyś autami, przedsiębiorstwo stanie u kresu swego rozrostu. Lecz jest to wątpliwe. Gdyby kiedyś rzeczywiście doszło do tego nasycenia, niezmiernie twórcą napewno znacznie czerpać z innej beczki i będzie dalej rósł. Wszak wiadomo, że w ostatnich latach Ford intensywnie pracuje nad skonstruowaniem aeroplanu, który byłby silny, tani, wkluczał wszelkie katastrofy, a dawał się tak łatwo kierować, jak auto Forda. Niezawodnie prędzej czy później skonstruuje go i zacznie świat zasypywać napowietrznym środkiem lokomocji.

Charakteryzuje Forda niesamowity pęd do rozrastania się, do coraz szerszego kształtowania życia. Nie śniedzieje w pewnych formach, nie szuka spoczynku na laurach. „Życie nie jest postojem, lecz podróżą”. „Wszystko jest płynne i takim być powinno. Życie jest płynne”. Nie należy do kategorii ludzi, dla których życie jest „bitwą, którą należy jak najprędzej zakończyć”. Jeśli jest walka, to chyba z własną skłonnością do „osiadania się — niby nowy budynek — pod wpływem siły, ciągnącej nas do „zapewnienia sobie bytu”. Różne wielkie i pożyteczne przedsięwzięcia upadały jedynie dlatego, „bo ktoś myślał, że można je prowadzić tak, jak były zawsze prowadzone, a jakkolwiek kierownictwo mogło być kiedyś doskonałe, jego doskonałość polegała na ruchliwości w danej porze”.

Dla Forda nie jest powodzeniem skamienienie, lecz wieczny ruch, który wymaga, by „każdego ranka budzić się nanowo i być rozbudowanym przez dzień cały”. Nerwem twórczego, pomyślnego życia jest zasada: „nic nie jest stałe, tylko zmiana”, oczywiście celowa, kierowana mózgiem, a nie zmiana dla samej zmiany, bo ta byłaby niedorzecznością.

(C. d. n.)

*) Wacław Mejbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki” Lwów, 1926.

Rozmowa z prezesem klubu Z.L.N prof. dr. Stan. Głabińskim.

Specjalny wywiad „Słowa Polskiego”.

Lwów, 20. marca.



Ks. prałat Sebastian Kneipp
zastąpił się wielce ludzkości da-
jąc jej w całym świecie uznaną

Kathreinera

Kawę słodową Kneippa

Wiedział bowiem, jak zachować
do późnej starości rzeźkość i
zdrowie i dlatego dał swoim
bliźnim ten niczem nie zastą-
piony napój, przygotowany we-
dług jego własnego przepisu.

Przy zakupie należy zwracać
uwagę na to, że każda oryginalna
paczka nosi podobiznę
i podpis „Seb. Kneipp”.

Seb. Kneipp

Jerzy, kupiec, Lang Tadeusz, inż.,
Lehnert Michał, maj. mal., wł. real.,
Lemobł Jakób, przem., wł. real.,
Lewicki dr. Stanisław, księgarz, Linko
Józef, kupiec, Łomnicki Maksymilian,
urz. zakł. ubez., Małina Stanisław, inż.,
Metzger Emil, em. radca Sk., Panek
Piotr, dyr. fabr., Rozwadowski Jerzy,
wł. dóbr., Sauszek Franciszek, dyr.
kop. naft., wł. real., Schirmer Stanisław,
wł. piek., Schulski Antoni, em.
Woj., Schalz Władysław, kupiec, Wim-
mer Ludwik, kier. fabr. Sędziowie
przysięgli zastępcy: Dziurzyński dr.
Jan, kand. adw., Janusz Wincenty,
przem., wł. real., Kania Stanisław Wa-
claw, aptekarz, Kolbuszowski Michał,
inżynier bud., Kowalski Antoni, sekr.
mag., Krobicki Bronisław, em. inż.
Woj., Piotrowski Antoni, urz. Mag.,
Tęczarowski Alfred, dyr. Ossolineum,
Uszyński Ludwik, em. radca Mag.

— II. pełne posiedzenie lwowskiej
Izby handl.-przemysł. odbędzie się we
środe, 30 bm., o godz. 5 po poł., w sali
posiedzeń Izby.

==@==

— Aresztowanie awanturników. Do
aresztów policyjnych podstawieni zo-
stali Władysław Kamiński i Władysław
Król, obaj zamieszkali przy ul.
Kleparowskiej 1. 10 za wywołanie a-
wantury w mieszkaniu Heleny Ha-
chułowej i jej pobicie.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mie-
szkania Elzy Finkelstein, przy ul. Da-
browskiego 1. 18 włamał się jakiś zło-
dziec i skradł na jej szkodę damskie
futrzo krymskie i znaczną ilość bieli-
ziny.

— Włamanie sklepowe. Nieznani
sprawcy po oderwaniu kłódki włamali
się do wystawy sklepowej Chaima
Wintera przy pl. Krakowskim 1. 29 i
skradli znaczną ilość towarów.

— Oskarżony o bigamię. W dniu
wczorajszym zgłosiła się do komisa-
riatu VI. PP. Marja Mazurkiewicz, za-
mieszkała w Nowosiólkach, w powie-
cie złoczowskim, z doniesieniem, że z
końcem ubiegłego roku wyszła za
mąż za Michała Mazurkiewicza, nie
wiedziawszy jednak, że Mazurkiewicz
ma żonę i troje dzieci w Podborcach.
Przy tej sposobności donosząca nad-
mieniała, iż Mazurkiewicz porzucił ją,
zamierzając bowiem po raz trzeci wstą-
pić w związki małżeńskie.

— Student w roli nożowca. Do ko-
misariatu policyjnego sprowadzony zo-
stał wczoraj Izidor Bomse, student,
który bez najmniejszego powodu na
Walach gubernatorskich rzucił się z
nożem w ręku na Władysława Finie-
wicza i zadał mu dość ciężką ranę. W
komisariacie dostał Bomse ataku epi-
leptycznego i karetką Pogotowia prze-
wieziony został do swego mieszkania,
gdzie go oddano opiece domowej.

Korzystając z chwilowego pobytu
we Lwowie prof. pos. Głabińskiego,
prezesa parlamentarnego klubu Z.L.N.
przedstawiciela „Słowa Polskiego” udał
się do niego z prośbą o wywiad na
temat aktualnych zagadnień politycz-
nych.

— Jak się obecnie przedstawia sprawa
zmiany ordynacji wyborczej do
Sejmu? — zagadnąłem na początek
rozmowy.

— Sprawa ta — zaczął prof. poseł
Głabiński — weszła na nowe tory od
chwili, gdy stronnictwa lewicy okazały
chęć porozumienia się w tej sprawie
celem zawarcia jakiegoś kompromisu.
Z tego powodu posiedzenia komisji kon-
stytucyjnej zostały odroczone, a na-
tomiasz staramy się w drodze rozmów
z przedstawicielami innych stronnictw
doprowadzić do porozumienia. Rozmo-
wy te zostały chwilowo przerwane, z
powodu zamknięcia zwyczajnej sesji
sejmowej, jednakże już jutro (t. j. we
wtorek) zostaną one na nowo podjęte,
ponieważ nadzwyczajna sesja sejmowa
będzie zwołana z końcem kwiet-
nia lub w maju, bądź z urzędu przez
Pana Prezydenta Rzplitej, bądź też na
żądanie jednej trzeciej posłów sejmow-
ych, na wypadek gdyby to z urzędu
nie nastąpiło.

Dotąd stronnictwa lewicy zgodziły
się tylko na jedno nasze żądanie, a
mianowicie na zabezpieczenie manda-
tów polskich z kresowych okręgów
wyborczych, przez zwiększenie tych
okręgów i utrzymanie systemu propor-
cjonalnego. Nie zgodziły się dotych-
czas stronnictwa lewicy na silniejsze
zabezpieczenie wyboru posłów pol-
skich zapomocą związku list, służące-
go tylko mniejszościom narodowym w
tych okręgach i zapomocą głosowania
ograniczonego t. zw. vote limite. Nie
jest wykluczone, że się i na to żąda-
nie zgodzą, albo powrócą do mojego
pierwszego wniosku zapewnienia sta-
łej liczby mandatów Polakom w tych
okręgach kresowych przez wyodręb-
nienie polskich list wyborczych. Nie
jest to wniosek identyczny z wpro-
wadzeniem katastru narodowego, prze-
ciwko któremu lewica wystąpiła.

Nie zgadzają się stronnictwa lewicy
na znaczniejsze zmniejszenie liczby
posłów i zażądały odemnie nowych
propozycji celem uzasadnienia zmniej-
szenia liczby mandatów na wscho-
dzie na rzecz okręgów wyborczych
centralnych i zachodnich. Propozycje
takie przedstawiłem i jutro we wtorek
będą one przedmiotem naszej konferen-
cji.

Przypomnieć muszę przy tej spo-
sobności wobec rozmaitych zarzutów
w prasie konserwatywnej, że nasze
obecne wnioski nie mogą być radykal-
nymi, ponieważ trzymać się muszą po-
stanowień Konstytucji, której w dzi-
siejszym Sejmie na rzecz radykalniej-
szej ordynacji wyborczej absolutnie
zmienić nie możemy.

Jako zwolennicy rządów konstytu-
cyjnych i parlamentarnych nie może-
my apelować do władzy wykonaw-
czej, jak to czynią niektóre pisma kon-
serwatywne, o złamanie Konstytucji i

nadanie takiej ordynacji wyborczej,
jakaby tym lub owym sferom doga-
dzała. Nie tracę nadziei, że uda się
doprowadzić do jakiegoś chudego kom-
promisu, przynajmniej w tym duchu,
że siła polskości w przyszłym Sejmie
zostanie wzmocniona.

— A jak się przedstawia sprawa na-
staw samorządowych, ordynacji sa-
morządowej, w szczególności w od-
niesieniu do województw wschodnich
i Wschodniej Małopolski?

— W sprawie ustaw samorządo-
wych odbyła się konferencja wczoraj
w niedzielę w Warszawie, celem uzgo-
dzenia stanowiska stronnictw lewicy
z naszymi żądaniami, aby nowa ordy-
nacja wyborcza do miast nie obowią-
zywała w Wschodniej Małopolsce i
województwach wschodnich. Co do
Lwowa otrzymaliśmy zapewnienie, że
stronnictwa lewicowe zgodzą się na
odrębny statut dla m. Lwowa. Co do
reszty Małopolski Wschodniej i woje-
wództw wschodnich, stronnictwa lewi-
cowe narazie zgodziły się tylko na
odroczenie na pewną ilość lat wpro-
wadzenia w życie nowej ordynacji
wyborczej. Natomiast my zajmujemy
to stanowisko, że to wprowadzenie
w życie ordynacji dla Wschodniej Ma-
łopolski i województw wschodnich nie
powinno być wyznaczone żadnym ter-
minem, ponieważ województwa te z
powodu odrębnych stosunków wyma-
gają ordynacji wyborczej na innych
zasadach opartej.

— Jakie zadania będzie miała nad-
zwyczajna sesja sejmowa, która, jak
pan Prezes wspominał, zostanie zwo-
łana w kwietniu lub maju?

— Nadzwyczajna sesja sejmowa be-
dzie potrzebna dla załatwienia całego
szeregu ważnych spraw, już to w to-
ku obrad bieżących, a nadto innych
wniosków poselskich, które będą zmie-
rzały do wykonania przepisów kon-
stytucyjnych, gdyż pod tym wzglę-
dem zawiedliśmy się wszyscy na Rza-
dzie. Sejm uchwalając pełnomocnictwa
dla Rządu liczył na to, że obietnice
ówczesnego ministra sprawiedliwości
Makowskiego będą przez Rząd spe-
lnione, a w szczególności, że Rząd wy-
da drogą dekretów z mocą ustawy
przepisy zmierzające do wykonania
Konstytucji, która w szeregu posta-
nowień zapowiedziała wydanie oso-
bnych ustaw wykonawczych. Nadzie-
ja ta nie ziściła się z wyjątkiem de-
kretu prasowego, który zresztą nie
mógł żadnego stronnictwa zadowolić
i wymaga załatwienia w formie usta-
wy sejmowej z inicjatywy poselskiej.

Projekt takiej ustawy prasowej opra-
cował już Związek Ludowo-Narodo-
wy, a także inne stronnictwa zapo-
wiadają wniesienie swoich projektów.
Poza ustawą prasową jest jeszcze
szereg innych ustaw, które powinny
być uchwalone o ile możliwości przed
rozwiązaniem Sejmu, jako dopełnienie
postanowień Konstytucji. I w tych
sprawach również stronnictwa posta-
nowiły wnieść swoje projekty, skoro
Rząd zapominał o właściwej podsta-
wie i celu nadania mu pełnomocnictw.

— Czy pan Prezes uważa zakończe-

nie kadencji obecnego Sejmu w wła-
ściwym terminie — za rzecz konieczną?

— Zdaniem moim jest prawnie rze-
czą wykluczoną, aby Sejm dzisiejszy
mógł spełniać swoje zadania — poza
terminem listopadowym, w którym
kończy się jego prawna działalność.
Rozwiązanie Sejmu winno nastąpić w
porze letniej tak, aby wybory mogły
odbyć się w porze najwłaściwszej tj.
w późnej jesieni po zbiorach.

PPS. wniosła wniosek i przeprowa-
dziła uchwałę w komisji konstytucyj-
nej, wedle której Sejm miałby otrzy-
mać nadal prawo rozwiązania się
kwalifikowaną większością głosów.
Związek Ludowo-Narodowy zasadni-
czo jest tego zdania, że rozwiązanie
Sejmu winno należeć tylko do Prezy-
denta Rzeczypospolitej, nie wyklucza
jednak ewentualnego zgodzenia się na
ten wniosek, jeśli ordynacja wyborcza
do Sejmu zostanie załatwiona i jeże-
liby istniało niebezpieczeństwo, że
Rząd nie podejmie inicjatywy dla roz-
wiązania Sejmu w terminie prawnym.

Na tem zakończyłem rozmowę z
prof. pos. Głabińskim. Rzuciła ona
charakterystyczne światło na szereg
najbardziej palących zagadnień chwili,
dla społeczeństwa zaś polskiego w
Wschodniej Małopolsce przynosi szereg
pocieszających wiadomości odno-
śnie zapewnienia naszego stanu posła-
dania w najbliższej przyszłości.

(kl. hr.)

DOBRY HUMOR.

Nie mogą mieć dobrego humoru lu-
dzie, cierpiący na zaparcie, gdyż wa-
dliwa działalność kiszek zatrzuwa in-
całe życie. Zastosowanie Cascarine
Leprince w ilości 1 lub 2 pigulek wie-
czorem podczas jedzenia przywróci
im natychmiast radość życia. Sprze-
daż we wszystkich aptekach. Nie na-
leży dowiezwać środkom zastępczym.
Prawdziwe w polskim opakowaniu:
białe litery na niebieskim tle. 1904

Stypendja.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na
Radzie dnia 18 marca 1927 nadał 211 uc-
niom stypendja fundacyjne w łącznej kwot-
cie: 52.510 zł. i 40 dukatów holenderskich.

W szczególności otrzymali stypendja:
Wydział prawniczy Lwów: Obmiński A-
dam (famil.), Pawłowicz Józef po 200 zł.,
Małko Kazimierz, Kulickiewicz Wincenty,
Zawirski Zbigniew po 400 zł., Moszyński
Stefan 800 zł. (szlach.), Ososłowicz Jaro-
staw 500 zł.

Wydział humanistyczny Lwów: Będziński
Marjan, Chmielewski Tadeusz, Eisler
Erazm, Głowicz Aleksy, Głodziński Tade-
usz, Jastrzębski Józef, Jezierski Michał,
Markiewicz Wiesław, Moroz Stefan, Nowo-
sąd Zbigniew, Petryka Władysław, Reiter
Jan po 200 zł., Geneja Władysław 200 zł.
(famil.), Frantz Wiktor, Klecan Marjan po
500 zł., Kulczycki Tadeusz, Puzdrowski Ju-
liusz, Słowiański Józef, Troczewski Adam,
Winnicki Michał po 800 zł. (szlach.).

Wydział matemat. przyrod. Lwów: Fejkiel
Józef, Janowski Jan, Jasiewicz Wilhelm,
Makarski Jan, Morozowicz Kazimierz, Pe-
tela Franciszek po 200 zł.

Wydział lekarski Lwów: Ziegler Alfred
200 zł., Kiciński Marjan, Kuśnierczyk Wa-
claw, Mulać Kazimierz po 400 zł., Dziedzic
Władysław, Popiel Julian, Witer Bronisław
po 500 zł., Stojalowski Kazimierz, Topolnicki
Zygmunt, Woyno Jan po 800 zł.
(szlach.), Kurz Bronisław 250 zł.

Politechnika Lwowska: Chrzanowski Le-
śław (famil.), Czernyński Andrzej, Gwoździ-
ski Sławomir, Grochmal Adam, Koneczny
Eugeniusz, Kukawski Zygmunt, Kwiatkowski
Jan, Łosiński Michał, Makan Stanisław,
Masłowski Tadeusz, Matz Rudolf, Pas Jó-
zei, Święch Tadeusz, Wojtowicz Edward,
Zukowski Marjan po 200 zł., Borzemski
Sylwester, Deskur Antoni, Deskur Tade-
usz, Niewiadomski Tadeusz, Zabielski Sta-
nisław po 800 zł. (szlach.), Turczanowicz
Stefan 40 dukatów hol. (famil.).

Akademia medycyny weterynaryjnej we
Lwowie: Żdan Włodzimierz 200 zł.

Wysza szkoła dla handlu zagr. Lwów:
Mihucki Kazimierz 200 zł. (famil.).

Gimnazjum Brzozów: Sadowski Kaz-
mierz, Wojtowicz Stanisław po 100 zł.

Gimnazjum Buczacze: Chmielewski Jul-
iusz 400 zł. (szlach.).

Gimnazjum Dębica: Kobosowicz Stani-
sław 200 zł.

Gimnazjum Dobromil Szebaga Jan 100 zł.

Pod Protektoratem PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
odbędzie się od 30 maja do 20 czerwca 1927 roku

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SANITARNO-HIGIENICZNA

w Warszawie, Szkoła Podchorążych, Aleje Ujazdowskie.

Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5, Dep.
VIII. Sanit., Pokój nr. 357, tel. 278-32.

2949t

Gimnazjum Gródek Jagielloński: Kopystański Jan 100 zł.

Gimnazjum II Jarosław: Weigel Stanisław 100 zł., Bojarski Jerzy, Zienkiewicz Marian po 400 zł. (szlach.).

Gimnazjum Jasło: Brandys Antoni, Piller Jan po 100 zł.

Gimnazjum Jaworów: Geneja Adam 100 zł. (famil.).

Gimnazjum Kamionka Strumiłowa: Kwaśnicki Kazimierz, Lasota Józef po 100 zł., Wiśniewski Ludwik 400 zł. (szlach.), Czełkowski Zdzisław 500 zł.

Gimnazjum Kołomyja: Rypulski Józef 150 złotych.

Gimnazjum Krosno: Bazan Stanisław 100 złotych.

Gimnazjum Lublin: Szymusik Stanisław 100 zł. (famil.).

Gimnazjum I Lwów: Burban Tadeusz, Figura Stanisław, Kapturkiewicz Bogumił, Kopniak Zdzisław, Majewski Czesław, Makowski Władysław, Papużyński Jan po 100 zł., Geppert Władysław 400 zł. (szlach.).

Gimnazjum III Lwów: Kania Stefan, Zbigniew, Mackiewicz Bogusław, Wójcik Zdzisław po 100 zł., Molenda Tadeusz 120 złotych.

Gimnazjum IV Lwów: Laskowski Lesław 100 zł., Ogórek Mirosław 200 zł., Wątorok Kazimierz 500 zł.

Gimnazjum VI Lwów: Malinowski Julian, Świechowski Stanisław, Tomaszewski Tadeusz po 100 zł., Kotowicz Zygmunt 200 zł.

Gimnazjum VII Lwów: Tomaszewski Edward 100 zł., Rogalski Tadeusz 400 złotych (szlach.).

Gimnazjum VIII Lwów: Hirschler Tadeusz 200 złotych.

Gimnazjum IX Lwów: Borsukowski Ryszard, Duma Zbigniew po 100 zł.

Gimnazjum X Lwów: Biskupski Olgierd, Flakowski Jerzy po 100 zł., Obst Eugeniusz 200 zł. (famil.), Rysiewicz Zygmunt 200 zł.

Gimnazjum XI Lwów: Hüchel Stanisław, Stengel Henryk po 100 zł.

Gimnazjum XII Lwów: Bunzel Erazm 100 zł.

Gimnazjum żeńskie Lwów: Obstówna Joanna 200 zł. (famil.), Morvayówna Maria (famil.), Tyczyńska Jadwiga po 200 zł.

Gimnazjum Łańcut: Błaży Michał 100 zł.

Gimnazjum Mielec: Zbyszewski Andrzej 400 zł. (szlach.).

Gimnazjum Przeworsk: Buła Emil 100 zł.

Gimnazjum I Przemyśl: Raczkiewicz Mieczysław 200 zł.

Gimnazjum Rohatyn: Johann Mieczysław 100 zł.

Gimnazjum I Sambor: Walczyk Ludwik 100 złotych.

Gimnazjum II Sambor: Kintzi Stanisław 100 zł. (famil.).

Gimnazjum I Stanisławów: Kwiatkowski Roman 150 zł.

Gimnazjum II Stanisławów: Bobowski Leszek 100 zł. (famil.), Legiś Włodzimierz 500 zł.

Gimnazjum im. Staszica Stanisławów: Palczak Franciszek 150 zł., Paschma Marian 100 zł. (famil.).

Gimnazjum I Stryj: Ganczarezyk Adam 200 złotych.

Gimnazjum II Stryj: Ostafiński Stanisław 100 zł. (famil.).

Gimnazjum Tarnobrzeg: Prędecki Kazimierz 100 zł.

Gimnazjum I Tarnopol: Rojek Marian, Siekanowicz Jan po 200 zł.

Gimnazjum III Tarnopol: Kulleschitz Fryderyk, Romański Leszek, Walczak Mikołaj po 100 zł.

Gimnazjum Trembowla: Hapka Antoni 100 złotych.

Gimnazjum żeńskie Turka: Bajorska Danuta 200 zł. (famil.).

Gimnazjum Złoczów: Pańczak Władysław 100 złotych.

Gimnazjum Żółkiew: Obmiński Zygmunt 100 zł. (famil.).

Szkoły powszechne: Nemman Tadeusz w Kuźminie, Kulczycki Jerzy w Drohobyczu, Dydyński Marian w Krakowie, Robakowski Zbigniew we Lwowie, Nowosielski Kazimierz w Ropieńce po 600 zł. (famil.).

Państw. Szkoła przemysłowa Lwów: Fafi Bolesław 120 zł., Rękas Aleksander 500 złotych.

Państw. Szkoła ekonom. handl. Lwów: Czarnik Konrad, Stoika Wiktor po 120 zł.

Państw. Szkoła handl. Przemyśl: Barnak Franciszek, Rogosz Józef po 120 zł.

Krajowa szkoła rolnicza Suchodół: Świerczek Władysław 250 zł.

Ponadto kilku uczniów tu nie wymienionych otrzyma stypendia z fundacji im. hr. Łosia, Pietruskich i dra Towarnickiego, oraz kilkudziesięciu uczniów jednorazowe zasiłki z fundacji dra Towarnickiego na podstawi wniosków Kuratorów tych fundacji.

Decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła.

JUŻ NADESZŁY

Ostatnie nowości
na wiosnę i lato dla Pań
do firmy

Antoniego Uwiery

Lwów — ul. Halicka 10.
Do filii w Tarnopolu — Drohobyczu
i w Stryju również n26-2

KOPERNIK. Dzisiaj wtorek premiera. Wyłącznie w Koperniku.

U KOLEBKI BOLSZEWIZMU

miłoścki carskiego huzara, dramat w 10 aktach podług arcydzieła literatury rosyjskiej „Standonnyj smotritiel” Aleksandra Puszkina.

W rolach głównych czołowi artyści scen rosyjskich: Uroczna Wanda Malinowska oraz J. Moskwin, najgenialniejszy tragik ekranu i sceny, tudzież zespół artystów Teatru Stanisławskiego.

Pełna ekspresji gra — genialna reżyserja. — Zasłana pomroka lat, przeszłość despotycznej carskiej Rosji. — Hulanki i orgie gwardyjskich oficerów, ulubieńców cara.

2952

Nad program: Najnowszy tygodnik Pathe'go.

Napad więźnia-bandyty na sędziego.

W gmachu okręgowego sądu karne-go rozegrała się wczoraj przed południem krwawa scena, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.

Oto do jednego z najtaktowniejszych i najspokojniejszych sędziów śledczych, dr. Bolesława Czuchajowskiego, znanego działacza w T. S. L., zgłosił się wczoraj przed południem pozostający w więzieniu śledczym złodziej-bandyta Stanisław Kielar. Bandyta ów przybył przyprowadzony przez dozorcę więziennego rzekomo celem podania nowych szczegółów na swoją obronę; podejrzany jest bowiem o kilkanaście włamań i kradzieży.

Sędzia dr. Czuchajowski, jak zwykle zapytał więźnia, czego sobie życzy. W tej chwili Kielar wzniósłszy w górę otwarty duży a ostry secyzoryk, zamierzył się na sędziego. Dzięki swej przytomności umysłu, dr. Czuchajowski chwycił bandytę za rękę, w której trzymał nóż, a równocześnie dozorca Ingłot chwycił go z tyłu w pól ciała. Bandyta widząc, że mu zamach nie udał się, usiłował wbić sobie nóż w pierś, czemu starał się przeszkodzić sędzia dr. Czuchajowski, aplikant i dozorca. W czasie szamotanii się bandyta zranił dr. Cz. w lewą

i prawą rękę, ale na szczęście lekko, a równocześnie sobie zadał kilka cięć w pierś, ale także lekkich. Szamocącym się z więźniem pospieszył z pomocą znajdujący się na kurytarzu st. komisarz Chomrański i przy jego pomocy zdołano ubezwzględnić niebezpiecznego bandytę i pod silną strażą odprowadzić do celi.

Sędz. dr. Czuchajowskiego opatrzył lekarz sądowy, koledzy zaś i znajomi składali mu serdeczne gratulacje z powodu szczęśliwego wyjścia z niebezpiecznej opresji.

Przeciw Kielarowi, który ma dochodzenia o dwadzieścia kilka włamań, wdrożone zostanie śledztwo o ciężkie uszkodzenie ciała urzędnika podczas urzędowania. Równocześnie zostało wdrożone śledztwo przez Zarząd więzienia, skąd Kielar przyszedł w posiadanie noża, tembardziej, że więźniom w celi odbierają nawet tasemki od bucików. Jak stwierdzono, Kielar od soboty już udawał obłąkanego, chcąc uciec odpowiedzialności karnej. Ponieważ podał, że ma złożyć sędziemu ważne zeznania, nie stawiano mu trudności, nikt nie przypuszczał jednak, że Kielar żywi tak zbrodnicze zamiary.

Wypadek ten wywołał w sądzie ogólne poruszenie.

Zawalenie się kamienicy przy ul. Owocowej l. 12.

Runęło skrzydło oficynowe. — Ofiar w ludziach nie było. — Sąsiednia kamienica grozi zawaleniem.

Jeszcze żywo tkwi w pamięci wielka katastrofa budowlana przy ul. Krakowskiej, gdy znów podobny, chociaż w znacznie mniejszym zarysie wypadek wydarzył się wczorajszej nocy nad ranem przy ul. Owocowej l. 12, w III. dzielnicy.

Przy tej ulicy w odosobnieniu od innych sąsiednich znajdują się dwie trzypiętrowe kamienice o trzech oknach frontowych, pod l. 12 i 14. Obie przedstawiały fatalny stan pod względem budowlanym, stare rudery o murach porysowanych, wypadających z nich cegłach, z gankami o podłogach zbutwiałych, istne realnościowe ruiny, zamieszkane przez wiele rodzin żydowskich. Kamienica pod l. 12 posiada od strony zachodniej przybudówkę, pociągniętą do wysokości trzeciego piętra, mieszczącą ustępy.

Policja zwraca uwagę na fatalny stan kamienicy.

Przed kilku tygodniami doniesiono ze strony policji Urzędowi budowlane-

mu o fatalnym stanie kamienicy, grożącej każdej chwili zawaleniem. Departament techniczny wysłał na miejsce komisję, która stwierdziła w rzeczywistości ten fatalny stan i zarządziła na dzień wczorajszyszy dełożowanie mieszkańców. W ostatnim czasie zamieszkiwało ową rudę trzypiętrową 8 rodzin żydowskich, przeważnie kramikarzy z pl. Krakowskiego i rzemieślników.

Kamienica wali się..

Około godz. 5 nad ranem w dniu wczorajszym prawdopodobnie skutkiem podmulenia fundamentów przez kanały, parter przybudówki poczał na gle osładać, skutkiem czego wśród zwyczajnego w takich wypadkach łoskotu runęła cała trzypiętrowa przybudówka, wypełniając małe podwórze rumowiskiem po wysokość pierwszego piętra. Duży płat zawisł w powietrzu i grozi w każdej chwili zawaleniem; zawisły również ganki w głównej kamienicy, która zarysowała się i

pochyliła nieco, o czym świadczą ramy okien, pochylone w zachodnim kierunku. Bez wątpienia runięcie przybudówki pociągnie za sobą zawalenie się całej kamienicy, a gdy i sąsiednia wykazuje znaczne rysy — obie są skazane na rychłą zagładę. Przed runięciem przybudówki, wyszedł na podwórze tej drugiej kamienicy jej dozorca, Edward Kałużnik, i był jedynym świadkiem tej katastrofy, tworcą groźne memento wśród zamieszkałych rudę tej i sąsiednich ulic. Gdy przybudówka runęła, dozorca pospieszył i zarębie piętro zagrożonej kamienicy i zaalarmował mieszkańców, okazało się bowiem, że pomimo znacznego łoskotu wszyscy mieszkańcy kamienicy pogrążeni byli we śnie. Na alarm dozorczy powstało nieopisane zamieszanie. Przerażeni lokatorzy w neglżach wśród krzyków wybiegali najpierw na ganki, ale gdy te były w części zawalone, tłocząc się, biegli ku bardzo wąskiej klatce schodowej, by uciec z życiem. I sąsiednia kamienica, stanowiąca własność żydowskiego towarzysztwa pogrzebowego „Bnai Lewaję” — jest również bardzo zagrożona.

Dełożowanie lokatorów.

Na miejsce katastrofy, która szczęściem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach, przybył dyżurny komisarz Szechiński z oddziałem posterunkowych, którzy rozprężyli tłum ludzi, który w kilku chwilach zebrał się na wąskiej uliczce, przybył dalej inż. Blaim oraz szef Depart. budowlanego, inż. Dobrzycki, oraz komendant P. P. Lwów-miasto, Nowodworski. Z kolei pod kierunkiem kom. Konciewicza, kierownika Komisariatu III. rozpoczęło się dełożowanie lokatorów z zagrożonej kamienicy, a niebawem i z sąsiedniej pod l. 14.

Cztery osoby zatrute spirytusem.

Jedna w Chodorowie — a trzy we Lwowie.

Chodorów. (Tel. wł.) Skutkiem zatrucia spirytusem denaturowanym zmarł tutaj wśród zagadkowych zresztą okoliczności niejaki Józef Piekarek, cieśla, poddany czesko-słowacki. Piekarek powracał do domu w stanie zupełnie pijanym, a przechodząc koło nowo wznoszonej realności prawdopodobnie poślizgnął się i upadł w ranę okna piwnicznego. Upadając zatrzymał się na ramie i zaczępił o nią nogą, a gdy nie mógł dźwignąć się w górę, umarł niebawem.

Trzy wypadki śmierci we Lwowie.

Wczorajszej nocy wydarzyły się w naszym mieście trzy wypadki śmierci, spowodowane użyciem spirytusu denaturowanego. W budce piekarskiej na pl. Teodora sywały zazwyczaj w ostatnim czasie dwie kobiety, Maria Kornarzyńska, bez zajęcia i miejsca za mieszkaniem i Magdalena Mikulik, również bez miejsca zamieszkania, żebraczka. W nocy skutkiem użycia denaturowanego spirytusu, obie wymienione powyżej kobiety uległy silnemu zatruciu, a niebawem popadły w stan nieprzytomny. Jeden z przechodniów zauważywszy 2. dające się oznaki życia kobiety, zawiadomił o wypadku Pogotowie Ratunkowe. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził śmierć Marii Kornarzyńskiej a drugą, Mikulikową, w stanie groźnym przewiózł do szpitala powszechnego, gdzie Mikulikowa w poczekalni w krótkim czasie zmarła.

Trzecią ofiarę spirytusu denaturowanego notuje kronika Pogotowia również przy pl. Teodora, gdzie uległ zatruciu Tomasz Kuc, dozorca realności pod l. 12 przy tym placu. Kuc dowiódł się do Pogotowia Ratunkowego a przewieziony do szpitala powszechnego w stanie groźnym — w krótkim czasie zakończył życie.

==@==

Inżynier Jan Buchowiecki

em. nadradca Kolejowy

zmarł w Pozn. z opatrzoną sw. Sakramentami dnia 28 marca 1927 r., przeżył 90 lat.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 30 o godz. 4 po południu z ul. Nabelaka 21, na cmentarz Janowski.

2967

Dzieci i Rodzina.

NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA

wkładów oszczędnościowych gwarantowana majątkiem nieruchomości banku. — MAŁOPOLSKI BANK KUPIECKI, LWÓW, — ul. HETMAŃSKA I. 8. — Bank Kupiectwa Polskiego. —

Romantycznej historii epilog żaloszny.

Wydarzyła się w ostatnim czasie w naszym mieście romantyczna historia, jakby żywcem koplowana ze srebrnego ekranu.

Anons — swatem.

Pani Maria J., właścicielka sklepu przy jednej z ulic na peryferji miasta, osoba dość zamożna, przykryła sobie samotny stan i postanowiła wyjść za mąż. Nie mając znajomych, którzyby jej w tej mierze przyszli z pomocą i ułatwili założenie domowego ogniska, uciekła się do praktykowanego nieraz w takich wypadkach sposobu. Oto z końcem stycznia ogłosiła w pewnym, miejscowym piśmie popularnym w rubryce „Małżeństwa”, czy tanej zazwyczaj z zaciekawieniem przez czytelników i czytelniczki — anons, którym w nieznana dał zarzuciła wędkę, czekając cierpliwie, czy się on nie zjawi...

I po kilku dniach zjawił się „on” z wycinkiem w ręku. Był nim niejaki Adam Pod-ski, były niższy funkcjonariusz miejski, który z brzegu wystąpił w roli starającego się o rękę zamożnej, do hymenu rwącej się niewiasty. Bywał od chwili jawienia się codziennym gościem w domu p. J., a po upływie tygodnia oświadczył się o jej rękę.

Został przyjęty, wobec czego kwestia terminu ślubu wypłynęła na pierwsze miejsce rozmów przyszłej pary. Po wzajemnym porozumieniu termin ślubu został wyznaczony na połowę lutego. Narzeczony okazywał wielkie zajęcie się osobą swej przyszłej

i przed obrazem Matki Boskiej przysięgi,

że pozostanie jej wiernym, przyczem oświadczył, że jako rezerwowy oficer, którym naturalnie nie był, dotrzyma przyrzeczenia i wstąpi z nią w związku małżeńskie.

Na tydzień przed wyznaczonym terminem ślubu narzeczony sprowadził się do mieszkania swej przyszłej i począł już przed ślubem występować w roli małżonka. Pani błogosławiła anonsową notatkę i codziennie wkładała do portfela swego przyszłego większe i mniejsze kwoty.

Tymczasem przyszedł i przeszedł termin ślubu. Narzeczony nie okazywał jakoś najmniejszej ochoty poczynienia w tym kierunku pewnych nieodzownych przygotowań. Wręcz oświadczył, że czuje się chorym i na razie żenić się nie może. Odczuła to dobrze i p. J., która wkrótce została pacjentką pewnego lekarza.

A tymczasem „narzeczony” wygrywał dalej na jej naiwności. Pewnego razu przybył do domu i zawiadomił p. J., że

jako legionista otrzymał od rządu folwark,

położony w pobliżu Innowrocławia, za cenę 25.000 zł., którąto kwotę ma spłacać rocznymi ratami po 1000 zł., przyczem pierwszą ratę musi bezwzględnie uiścić. Wypuszczony próbny balonik, gnany podmuchem fantazji spryciarza-oszusta, poskutkował. Pani J. wręczyła mu

biżuterję znaczniejszej wartości z tem, by ją zastawił,

a z uzyskanych pieniędzy uiścił pierwszą ratę za folwark, który w rzeczy wistości był czczym wymysłem. Biżuterja zamiast do zastawu powędrowała na sprzedaż, a pieniądze z niej uzyskane rozplynęły się szybko.

Niebawem po kilku dniach sprytny oszust wyłudził od naiwnej niewiasty weksel, opiewający na 600 zł., prze-

znaczonych rzekomo na zakupno garderoby. Aż przed tygodniem bomba pękła. P. J. zauważywszy swego przyszłego męża w towarzystwie jakieś panienki na ulicy, poczęła mu czynić wymówki, z którymi on załatwił się krótko a węzłowato; znikł z domu i nie pokazał się więcej...

Ma — jak stwierdzono — na swem sumieniu kilka spraw karnych.

A p. J. naiwność swą opłaciła chorobą, stratą biżuterji, pieniędzy i obecnie przeciw „anonswemu” kandydatowi do swej ręki występuje na drodze sądowej.

członków: 1) Hora (Rawa Ruska) 28 punktów na 30 możliwych, 2) Lachowicz (Lwów II) 26 i dwie trzecie pkt., 3) Małcher (Sokół-Macierz) 26 i jedna trzecia punktów.

Trójbój jednostkowy na przyrządach członków: 1) Tabeńska (Sokół-Macierz) 30 punktów na 30 możliwych, 2) Fiderkiewiczówna (Sokół-Macierz) 28 pkt., 3) Stróżecka (Sokół-Macierz) 28 pkt. Drugie i trzecie miejsce przyznano przez losowanie.

Organizacja zawodów mogła zaimponować tem bardziej, że ćwiczenia wykonywano na kilku naraz przyrządach, co bardzo utrudnia utrzymanie porządku. Jeśli porządek ani na chwilę nie został zakłócony, jest to znów osobistą zasługą naczelnika Świątkiewicza.

W sobotę wieczorem w sali szermierczej Sokola-Macierzy odbyło się skromne przyjęcie uczestników, podczas którego przy herbatce mile upływał czas. W czasie przyjęcia po przemówieniu p. Kotowskiego wiceprezesa Okręgu Lwowskiego naczelnika Dzielnicy Świątkiewicza, prezesa Okręgu Jarosławskiego p. Gantera, z ogólnym aplauzem przyjęto przemówienie naczelnika Dzielnicy Krakowskiej Nowaka, który zapewnił, że wszystkich sił dołoży, by na czerwcowy zlot Sokoli z okazji 60-letnia Sokola-Macierzy, wyjechało z Dzielnicy Krakowskiej jak najwięcej uczestników.

O ile zawody ostatnie były egzaminem Małopolski Wschodniej, to w dniach 5 i 6 czerwca egzamin taki będzie zdawało całe Sokolstwo Polskie. Sądząc po postępach, zauważonych obecnie jesteśmy pewni, że będzie to rewja sił, godna najstarszej instytucji wychowania fizycznego w Polsce, jaką jest Sokół. W. Rz.

Sport.

Zawody Małopolskiej Dzielicy Sokolei.

W dniach 25, 26 i 27 bm. poszczególne Okręgi sokole należące do Dzielnicy Małopolskiej zdawały egzamin ze swej pracy nad wychowaniem fizycznym. Kiedy w pierwszych latach powojennych, egzamina takie odbywały się we Lwowie, zgłaszał się do zawodów zazwyczaj jeden tylko Okręg lwowski, zbudzenie zaś prowincji ze snu wojennego było tylko marzeniem przewodnictwa Dzielnicy. Nawet zlot Sokolstwa przeprowadzony we Lwowie z okazji 55-lecia Sokola-Macierzy, nie mógł rozbudzić życia Sokolstwa w prowincjonalnych miastach, dopiero systematyczna i celowa praca przewodnictwa Dzielnicy, ściślejsze naczelnika dzielnicy Świątkiewicza zdołała wpro- wadzić pracę na realne tory.

Za osobistą zasługą naczelnika Świątkiewicza uważamy zorganizowanie, przez dwa lata z rzędu, kursów instruktorów gimnastyki, które wyrobiły cały szereg wyszkolonych sił do prowadzenia ćwiczeń. Kurs ten są kamieniem węgielnym nowej ery sokolstwa powojennego.

Zawody ostatnie tembardziej nas cieszą, że wzięły w nich udział prawie wszystkie Okręgi od Jarosławia po Tarnopol.

Program zawodów obejmował strzelanie z broni małokalibrowej drużynowe i jednostkowe, drużyn i drużyn, wolne ćwiczenia gimnastyczne, drużynowe (drużyna złożona z 8 zawodników), oraz ćwiczenia na przyrządach (trójbój) jednostkowe pań i panów.

Warto zaznaczyć, że do zawodów dzielnicowych stawały drużyny, które na zawodach okręgowych zdobyły pierwsze i drugie miejsce, przyczem do zawodów okręgowych stawały czwórki zawodników z poszczególnych gniazd należących do danego okręgu. Dwie najlepsze czwórki z okręgu łączyły się w ósemki i w takim składzie walczyły o pierwszeństwo Dzielnicy. Dzielnica Małopolska liczy 13 okręgów, z których 8 zgłosiło swoje drużyny członków a 5 okręgów drużyny członkiń.

Nowością w tych zawodach był sposób sędziowania. Do każdego zawodnika, czy zawodniczki wchodzących w skład drużyny przydzielony był sędzia, który uważał na każdy moment i za każdy ze wykonanych ruch gimnastycznych odliczał i karny punkt. Maksimum osiągalnych punktów w ćwiczeniach wolnych członków było 86, zaś w ćwiczeniach wolnych członkiń 72, osiągnięte więc i podane poniżej wyniki należy uważać za bardzo dobre, świadczące nie tylko o wynobieniu, ale i przygotowaniu do zawodów.

W czasie ćwiczeń na przyrządach wielka sala Sokola-Macierzy zaroiła się od ćwiczących. Postawiane przyrządy gimnastyczne z przydzieloną do każdego przyrządu komisją pełną były ćwiczących pań i panów. Postęp sokolstwa najlepiej uwydatnia się przy tych właśnie ćwiczeniach, to też widzieliśmy cały szereg zawodników i zawodniczek, wykonujących ćwiczenia, któremu nawet bardzo ostro klasyfikująca komisja nie mogła nic zarzucić i musiała przyznać 10 punktów na 10 możliwych.

Rekord pod tym względem postawiła p. Tabeńska (Sokół-Macierz), która w trójboju na trzech przyrządach osiągała po 10 punktów.

Wynik jej, oraz następnych poniżej zawodniczek, to chlubne świadectwo dla naczelnika Sokola-Macierzy Fedorowskiego, którego nieustraszona praca zaczyna wydawać owoce.

Z innych okręgów zalapponował wszystkim Okręg Jarosławski. Przygotowanie ćwiczących naprawdę bez zarzutu. Również Okręg Samborski spisał się, zajmując drugie i trzecie miejsce w strzelaniu jednostkowym pań. Doskonałym także był Okręg Kołomyjski.

Naogół zawodniczki były znacznie lepiej przygotowane do zawodów i znać po nich, że do pracy przykładają się sumiennie.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Strzelanie drużynowe członków: 1) Okręg V Lwowski 710 punktów na 800 możliwych, 2) Okręg III Samborski 639 pkt., 3) Okręg X Kołomyjski 635 pkt.

Strzelanie drużynowe członkiń: 1) Okręg V Lwowski 649 punktów na 800 możliwych, 2) Okręg I Jarosławski 626 pkt., 3) Okręg X Kołomyjski 625 pkt.

Strzelanie jednostkowe panów: 1) Małcher (Sokół-Macierz) 95 punktów na 100 możliwych, 2) Olszaniecki (Sokół-Macierz) 94 pkt., 3) Śliwak (Stryj) 93 pkt.

Strzelanie jednostkowe pań: 1) Durkalcówna (Jarosław) 92 punktów na 100 możliwych, 2) Myślikówna (Sniatyn) 91 pkt., 3) Szymonowiczówna (Sniatyn) 90 pkt.

Ćwiczenia wolne członków drużynowe: 1) Okręg V Lwowski 596 punktów na 868 możliwych, 2) Okręg I Jarosławski 536 pkt., 3) Okręg III Samborski 515 pkt., 4) Okręg IV Przemyślański 476 pkt., 5) Okręg XII Brzeżański 475 pkt.

Ćwiczenia wolne członkiń drużynowe: 1) Okręg V Lwowski 497 punktów na 756 możliwych, 2) Okręg I Jarosławski 496 pkt., 3) Okręg VI Tarnopolski 432 pkt., 4) Okręg XII Brzeżański 421 pkt., 5) Okręg X Kołomyjski 372 pkt.

Trójbój jednostkowy na przyrządach



Czy jestem zmęczona i zniechęcona?

Przeciwie, jestem jak zwykle świeża i ożywiona! I Ty użyjesz „4711”, osiągniesz tę samą świeżość i odporność. Nienarzucającej się, a wytwarzającej „4711” zawdzięczam często słyszany o sobie komplement, że wyróżniam się oryginalnością i dbałością o siebie.

Właśnie prawdziwa z marką prawnie zastużoną „4711” (etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według oryginalnego oddawna wypróbowanego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

4711 Eau de Cologne

General. Zast. na Książkę i Ognisko: Zygmunta Białostocka, Warszawa. 2750

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

SPRZEDAJE się majątek! 40ha ornej ziemi, sadyba we wsi przy rzece Styrcie, 3 wiorsty odwłoktorówki, 12 od miasteczka, 25 od stacji kolejowej Kiwerce, Rożyszcze, 3 budynki, dom na dwie strony, ogród owocowy najlepszych gatunków owoców. Listy tylko polecione według adresu: Poczta Kolki, pow. Łucki, z Wołyńska. poste-restante Dla pana D. 2919

KAPELUSZE damskie najnowsze fasony poleca Drojowska, Halicka 20 i. Przyjmuje przerabiania 2910

KUPIĘ parę dobranych, dobrze chodzących niestarych jukierów. Dokładne oferty z podaniem ostatniej ceny Zarząd dóbr Lwów Strzala 12, Telef. 4091 2908

BRYLANIY, etc. KUPIJE się najwyżej, ceny D. Lwowski Jagiellońska 2

14-10 a dobrze wykonuje wszelkie roboty blacharskie i pokrywa dachy na raty, Grzegorz Kreb, ul. Żywiecka 13. 2851

BIŚCIE, NCKI, niski do wsłaniania wózek wraz z uprzążką na jednego konia okazujmie kupię. Cena i opis termin „wygodny”. 2946

WŁAŚNIK 432 morgów budynki, terena naftowe, pow. Łucko, sprzedaż Agencja Chorańczyna 10, Telefon 2942

115 majątek do 300 morgów z budynkami, Agencja, Chorańczyna 10, Telefon 16-22, 2943

FORTEPIANY, pianina kupuję gotową, sprzedaje na raty. Nowacki, Piłsudskiego 17, (Pańska). 2914

DOBERMAN rasowy, młody do sprzedania, Bartosza Głowackiego 20 II, p. lewo. 2955

KAMIENICE piętrową sprzedam średniej klasy za 14.000 złotych. Chrzanowski Zimorowicza 2962

NA ŚWIĘTA najlepsza czekolada waniliowa na torty i do gotowania, kilogram Zł. 6.50 do nabycia w specjalnym składzie czekolad „Sucharda”, Akademicka 14. 2953

KUPIĘ parce w okolicy Listopada lub Górnej Łyczakowskiej, Zgłoszenia pod „Parcela” do administracji. 2956

NOWOŚCI WIOSENNE
w JEDWABIACH
i wszelkich innych modnych artykułach poleca dla Pań. **S. Blaustein**
2255 Lwów, Wałowa 11.

KASETY na srebro, futery na instrumenty i akarskie muzyczne wykonuje introligator Kuczbinski, Ormiańska 27. 2838

TANIO Pończochy, skarpetki, reformy, koszule, kołnierze, krawaty, chustki, rękawiczki i drobiazgi poleca **Barbara Żywczyk**, Lwów, Kilińskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznia się. 2268

KWIATY do sukien i dekoracyjne piękne niedrogo, Pełczyńska 1. II. p. do 5-tej. 2825

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Działalność Ligi Pracy.

Z zarządu Tow. Ligi Pracy otrzymujemy następujące sprawozdanie od 1 października 1925 r. do 30 września 1926 r.

W porównaniu z latami poprzednimi w roku sprawozdawczym działalność „Ligi Pracy” była nieco więcej ożywiona, jakkolwiek nie sprzyjał temu brak dostatecznych środków finansowych, będący wynikiem w dalszym ciągu trwającego kryzysu, jak również brak zainteresowania ze strony społeczeństwa zasadami, propagowanymi przez „Ligę”.

Tak jak poprzednio, działalność składała się głównie z dwóch części: z drukowania i rozpowszechniania nowych wydawnictw, oraz z wystąpień w sprawie aktualnych zagadnień życia gospodarczego.

Wydano następujące prace:

1. T. Tillinger — „Wydajność pracy” str. 86; w pracy tej autor wyjaśnia zasadnicze pojęcia ekonomiczne, co do których w społeczeństwie zakorzenione są złe przesady, w sposób przystępny i dobitny stwierdzone jest jakie warunki są konieczne dla spotęgowania bogactwa i pomyślności narodu;

2. P. Drzewicki — „Czynniki bez których niema poprawy” str. 8; treść wyjaśnia tytuł;

3. Z. Straszewicz — „Kryzys gospodarczy” str. 8; w broszurze tej wskazane są przyczyny kryzysu w Polsce i środki zaradcze;

4. P. Drzewicki — „Przedłużenie życia” str. 8; broszurka ma na celu wpojenie idei że należyte wykorzystanie czasu jest równorządne z przedłużeniem życia, jeśli życie mierzyć nie obrotem wskazówki zegara, lecz dokonaniem czynami i otrzymaniem wrażeń;

5. P. Drzewicki — „Podstawy prosperacji St. Zjedn. Am. Półn.” str. 19, broszura wyjaśnia, jakie czynniki wpływają na niezmierny dobrobyt ludności St. Zjedn. i porównują go ze stanem w Polsce;

6. Z. Straszewicz — „Żli i dobrzy” str. 8; ulotka ta wyjaśnia skąd pochodzi, iż mimo przewagi w społeczeństwie ludzi, których autor nazywa „dobrymi”, często ulegają „złym”;

7. Z. Straszewicz — „Pierwiastki narodowe w socjalizmie” str. 4; ulotka ta wyjaśnia genezę socjalizmu.

Dalej zebrano nową ankietę w sprawie kas chorych; w ankiecie tej zebrano dane, dotyczące kosztu i jakości pomocy lekarskiej w instytucjach nie podlegających obowiązkowi należenia do Kasy Chorych oraz także dane przy korzystaniu z pomocy Kasy. Wynik ten, zestawiony w broszurze „Konieczność reorganizacji polskich Kas Chorych”, świadczy ujemnie o gospodarce Kas.

Wobec rozważania przez Rząd nowego projektu ustawy przemysłowej, która ma być wkrótce wydana na podstawie pełnomocnictw, „Liga Pracy” ponownie zabrała głos w tej sprawie, broniąc wolności przemysłowej, nienależycie uwzględnionej w projekcie.

Wobec strajku w telefonach warszawskich, w czasie którego były wypadki samowoli i gwałtów ze strony pracowników, „Liga” ogłosiła odezwę, piętnującą tolerowanie takiego postępowania przez Rząd.

W czasie przewrotu politycznego w maju br. wydano odezwę pt. „Głos Ligi Pracy w chwili żałoby narodowej”.

Wystąpiono do Rządu z projektem połączenia ministerstwa pracy z ministerstwem przemysłu i handlu oraz ministerstwem rolnictwa, jak to ma miejsce w Belgii.

Zebrano drogą ankietę informacje w szeregu stolic europejskich, dotyczące gospodarki tramwajowej w celu poznania najnowszych dążeń poprawy organizacji.

Rozesłano do poselstw i konsułów polskich zagranicą kwestionariusze ankiet, mającej na celu, w widokach poprawy istniejącego stanu rzeczy w Polsce, zbadanie, czy i w jaki sposób karane jest przeszkadzanie w pracy.

Co się dotyczy rozpowszechniania wydawnictw, to zarząd posiadał w roku sprawozdawczym trudności nie mniejsze niż dawniej. Sprawili one, że wydawnictwa nie rozeszły się w należytej ilości, gdyż rozpowszechniono za ledwie 12.220 egz. gdy wydrukowano nowych 21.000. Tu podkreślić należy brak współdziałania większej części członków „Ligi”, którzy na kilkakrotne odezwy z prośbą o współpracę w tej dziedzinie naogół nie dali żadnej odpowiedzi.

Ogółem w roku sprawozdawczym dochody wynosiły zł. 11.861,35. Wpływ ze sprzedaży wydawnictw

wyniósł zł. 3.608,20, zaś wydatki na nowe wydawnictwa zł. 4.512,71.

Składki w roku sprawozdawczym opłaciło za ledwie 112 członków w sumie zł. 2738, gdy powinni byli opłacić samych tylko składek bieżących zł. 5391.

Z innych pozycji kasowych wymienić należy w dochodach: wpływ tytułem subwencji w sumie zł. 3490; procentów od papierów publicznych zł. 1623,30; w wydatkach: koszty administracyjne (pensje personalu, komorne itd.) zł. 6148,31. Wolną gotówkę lokowano w papierach państwowych, mianowicie nabyto 6 proc. pożyczkową z roku 1920 na sumę zł. 2975,64.

W zakończeniu zarząd pozwala sobie złożyć w tym miejscu gorące podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, które w roku sprawozdawczym udzieliły „Lidze Pracy” pomocy finansowej, pozwalając zarządowi na rozwinięcie choć tej skromnej działalności, którą wyżej przedstawiono.

Zarząd Tow. „Liga Pracy”.

Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym.

Ostatnia nowela ustawy o podatku przemysłowym nosi datę 15 lipca 1925 r. a już 28 października 1925 roku, we wniosku poselskim Klubu Związku Ludowo-Narodowego (druk Nr. 2149) znalazła swój wyraz konieczność ponownej zmiany przepisów, objętych wspomnianą nowelą. Jednakże z różnych przyczyn sprawa ta znalazła się dopiero obecnie na porządku dziennym prac Komisji Skarbowej, albowiem w tych dniach została wyłoniona podkomisja w składzie posłów: Ilskiego, ks. Kaczyńskiego, Sommersteina, Wartalskiego i Wiślickiego, która ograniczając się na razie do tematu, poruszonego we wniosku poselskim, powzięła zgodne następujące uchwały:

Postanowiono w myśl wzmiankowanego wniosku poselskiego utrzymać żądanie zwolnienia od podatku obrotowego handlu hurtownego, detalicznego i drobnego następującymi artykułami spożywcami pierwszej potrzeby pochodzenia krajowego, a mianowicie: zboże, ziemniaki, bydło, nierogacizna i produkty spożywcze jak: mąka, pieczywo, kasza, makaron, nabiał (mleko i przetwory), mięso, wyroby masarskie, tłuszcze jadalne (roślinne i zwierzęce).

Co do handlu komisowego towarami pochodzenia zagranicznego, którego obroty dotychczas były opodatkowane nie od prowizji, lecz od pełnej sumy faktury, postanowiono nie czynić pod względem podatkowym żadnej różnicy między komitem krajowym i zagranicznym wobec tego uchwalono odnośny ustęp końcowy punktu 5 art. 5 skreślić.

Gdyby obie te uchwały podkomisji zostały potwierdzone przez Komisję Skarbową oraz przez plenum Sejmu, byłoby to równoznaczne z potaniem artykułów pierwszej potrzeby, zwolnionych od podatku, z drugiej zaś strony stanowiłoby o skoncentrowaniu światowego handlu pośredniczącego, któryby silnie wzmacnił podstawy działania polskiego hurtu.

Uchwalone w podkomisji poprawki do art. 7 mają na celu ustawowe stwierdzenie redukcji do jednego procentu podatku od obrotów w handlu hurtowym, która to redukcja została już zarządzona w drodze rozporządzenia. — Poza tem dalsza poprawka daje możliwość Rządowi sporządzenia wykazu artykułów pierwszej potrzeby, które podlegałyby obniżonemu podatkowi obrotowemu.

Ponadto podkomisja uznała za słuszny dezyderat wniosku poselskiego, według którego kryterjum oddzielnego

przedsiębiorstwa, w pojęciu art. 14, nie tylko stanowi dokonywanie detalicznej i drobnej sprzedaży produktów własnego wyrobu „w tym samym lokalu”, ale także i „w tym samym obejściu”, co jest niezmiernie ważne dla uniknięcia dwukrotnego opodatkowania warsztatów rzemieślniczych, posiadających miejsce dla sprzedaży swych wyrobów w tym samym domu, co i warsztat.

W art. 30 dano możliwość Ministrowi Skarbu odraczania w wyjątkowych okolicznościach terminów płatności przy wykupywaniu świadectw przemysłowych.

Ważne są przepisy zaprojektowane przez podkomisję do art. 76 ustawy dla przedsiębiorstw handlowych IV-tej oraz przemysłowych VIII-ej kategorii. Mianowicie podkomisja zaprojektowała, aby wspomniane kategorie opłacały podatek na podstawie przeciętnych norm obrotu, ustalonych dla poszczególnych gałęzi tych przedsiębiorstw bez ustalania sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku, jednak po zasięgnięciu opinii właściwych organizacji zawodowych i aby te przeciętne normy obrotu były ustalane przez właściwe Izby Skarbowe. Podział zaś ryczałtowych kwot podatku byłby określany po zasięgnięciu opinii właściwych organizacji zawodowych przez specjalne komisje, składające się z naczelnika władzy podatkowej I-szej instancji oraz z 6-ciu członków z grona płatników.

Wreszcie podkomisja uchwaliła przyjęcie poprawki do art. 94, zgłoszonej we wniosku poselskim co do udzielania przedsiębiorstwom handlowym, eksportującym za granicę towary nabyte przez te przedsiębiorstwa w kraju, bonifikacji, odpowiadającej opłaconemu podatkowi obrotowemu za taką ilość towarów, jaka została wywieziona, o ile te przedsiębiorstwa udowodnią, że wspomniane towary były w kraju nabyte i że podatek obrotowy został od nich uiszczony.

Powyższe uchwały podkomisji będą przedmiotem dyskusji najbliższych posiedzeń komisji skarbowej, na której z ważniejszych poprawek, które poza tym należałoby wnieść, można zacytować następujące:

Sejm powinien wezwać Rząd, aby uchylił moc obowiązującą klauzuli, zawartej w ustępie ostatnim § 16 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925, wedle której to klauzuli pośrednicy handlowi, reprezentujący firmy zagraniczne mogą opłacać podatek

od prowizji tylko o tyle, o ile nie inkasują należności za towar.

Wobec zrównania podatkowego towarów zagranicznych z krajowymi przez zamierzone uchylenie odmiennej podstawy podatkowej dla handlu komisowego na rachunek firm zagranicznych, należałoby celem zrealizowania postulatu ochrony krajowego przemysłu wydać ustawę o obrotowym podatku wyrównawczym, pobieranym przy odprawie celnej, od towarów importowanych a niewyrabianych w kraju.

Ważnem byłoby także przywrócenie przepisów dawnej ustawy co do konieczności lustracji przedsiębiorstw, dokonywanej przy udziale przynajmniej 2 osób z pośród płatników podatku przemysłowego, zasiadających w komisji szacunkowej odnośnego okręgu wymiarowego.

Ponadto nowa ustawa powinna przewidywać sposób ustalania wysokości zaliczek, któryby odpowiadał istotnym obrotom w bieżącym okresie podatkowym. Mianowicie w wypadkach stwierdzenia przez władze skarbu, iż obroty płatnika uległy ostatnio zmniejszeniu poniżej 4/5 obrotów, ustalonych w nakazie płatniczym za poprzedni rok podatkowy, zaliczki kwartalne czy miesięczne powinny być ograniczone do kwot, przypadających od faktycznie osiągniętego obrotu.

Wreszcie należałoby wprowadzić do procedury wymiaru podatku obrotowego zasadę jawności podobnie, jak to zostało sformułowane w ustawie o podatku obrotowym. — W szczególności powinno służyć prawo przeglądania w kancelarii komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby i w tym wypadku, gdy podana przez płatnika suma obrotów została przez komisję zmieniona, komisja szacunkowa powinna być obowiązana udzielić mu odpisu swej uchwały, jak również odpisów protokołów co do lustracji przedsiębiorstwa, rewizji ksiąg, badania płatnika, świadków i rzeczoznawców.

Oczywiście wszystkie te poprawki są tylko wyrazem dążenia do częściowej poprawy tego podatku, nie mogą zaś zaradzić złu głównemu, jakim jest z gruntu wadliwy i obniżający naszą zdolność konkurencyjną w wymianie międzynarodowej, sam system naszego podatku obrotowego.

S. Wartalski
poseł na Sejm.

Nowe pięciozłotowe bilety państwowe.

Ministerstwo skarbu przystępuje z dniem 25 bm. do stopniowego wycofywania będących w obiegu biletów zdawkowych wartości 5 zł. i do zastąpienia ich biletami państwowymi tejże samej wartości o wyglądzie zewnętrznym jak następuje: Bilet państwowy 5 złotych, wykonany z papieru, którego przednia strona jest koloru białego, odwrotna zaś posiada żyłki czerwone, nadające jej kolor jasno-różowy. Rysunki obu stron biletu są wymiaru 120x62 mm, utrzymywane w kolorze zielono-brązowym.

Przednia strona biletu: Po środku znajduje się ośmiokąt, otoczony liśćmi i kwiatami — w nim głowa kobieca, widziana z profilu, ozdobiona wieńcem. Po bokach ośmiokąta umieszczono duże liczby „5” pod niemi napisy i podpisy: Minister skarbu G. Czechowicz, Dyrektor Departamentu Obrotu Pieniężnego Barański. Nad ośmiokątem w ramce umieszczono napis „Bilet Państwowy”, pod nim również w ramce „Pięć złotych”. W dolnej części biletu, po środku znajduje się napis: Warszawa dnia 25 października 1926 r., po bokach zaś — z lewej strony oznaczenie serii, a z prawej numer siedmiocyfrowy w kolorze czerwonym. Rysunki biletu ujęte są w

ozdobną ramkę, której boczne części posiadają ornament stylizowany z roślin i ptaków, zaś górna i dolna, rysunki ornamentacyjne z roślin.

Odwrotna strona biletu: W prostokątnej ramce pośrodku biletu znajduje się rysunek górnika przy pracy. Rysunki obramowania przedstawiają węzła te spioły, wśród których znajdują się liczby „5” i napisy. W środku bocznej części obramowania widnieją, duże liczby „5”, u góry w tabliczce napis: „Pięć złotych”, na dole w ramce na jasno - różowym tle znajduje się godło państwa i klauzula karna: „Podrobienie i współdziałanie w rozpowszechnianiu podrobionych biletów państwowych karane jest ciężkiem więzieniem”.

Sprzedaż spirytusu skażonego.

Począwszy od dnia 1 kwietnia r.b. w sprzedaży detalicznej ukaże się spirytus skażony własnego rozlewu Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego. Spirytus ten wypuszczony zostanie w butelkach półlitrowych i litrowych. Cenę za pół litra mocy 92 st. wraz z butelką ustala się na zł. 1'00, za litr tej samej mocy wraz z butelką zł. 1'90. — Zwrot butelek przyjmuję się za opłatą 12 groszy, względnie 8 groszy. Wymienne ceny obowiązują we wszystkich miejscach sprzedaży i żadne dopłaty do nich nie mogą być żądane. Spirytus skażony nabywać można w wolnej sprzedaży w ilości, wynoszącej nie więcej niż 2 litry jednorazowo w te same ręce, w st. m. Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Lublinie, Katowicach, w letniskach podmiejskich pod Warszawą, w miejscowościach kuracyjnych oraz w kąpieliskach morskich. W innych miejscowościach — na kartkach, wydawanych przez Inspektorów Kontroli Skarbowej, bądź też przez Urzędy Kontroli Skarbowej. Cena na spirytus, sprzedawany bez kartek i za kartkami, jest jednakowa. Spirytus skażony jest, jak wiadomo, trucizną (odpowiednie napisy ostrzegawcze znajdują się na butelkach), nie powinien więc być używany w charakterze trunku.

Wódka „wyborowa” monopolu spirytusowego.

W tych dniach Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego, po długotrwałych próbach laboratoryjnych, wypuszcza na rynek wódkę „wyborową”, mocy 45 st. Wódka ta, potrójnie oczyszczona, nie zawiera prawie zupełnie t. zw. fusli, będących najszkodliwszą dla zdrowia substancją w napojach wysokowych. Wódka „wyborowa” ukaże się w sprzedaży detalicznej w butelkach objętości: jednej czwartej litra — cena zł. 1'80 wraz z butelką, pół litra — cena zł. 3'50 wraz z butelką, litra — cena zł. 6'90 wraz z butelką.

Walka z infekcją grypy.

Żyjemy w wieku epidemii grypy. Codziennie nadchodzą wiadomości o olbrzymich rozmiarach, jakie przybiera na całym świecie ta straszna choroba. Jest rzeczą zrozumiałą, iż walka z grypą staje się jednym z najaktualniejszych zagadnień życia codziennego. Powagi naszego świata lekarskiego podają różne sposoby zapobiegania infekcji i walki z tą niebezpieczną chorobą. Grypa jest, jak stwierdzono z całą pewnością, chorobą infekcyjną. Przenosi się ona przez bakcyle z chorego na zdrowego, a zatem stanowią środki dezynfekcyjne najlepszą ochronę przeciwko szerzeniu się grypy. W jaki sposób przenoszą się bakcyle? Liczne bakcyle krążą w powietrzu. Znaczna ich część usadawia się na różnych ciałach i przenosi się przez dotknięcie. Nader ważną rolę odgrywa

przytem ubranie, a szczególnie bielizna. Jest rzeczą stwierdzoną, że w brudnej bieliźnie znajdują się liczne bakcyle, które nawet przy wygotowaniu bielizny nie zostają zniszczone. Dla unieszkodliwienia tych ognisk choroby istnieje jeden tylko niezrównany środek: używa się przy praniu bielizny środka do prania, który posiada właściwość zabijania bakcyli. Dezynfekcyjne środki do prania posiadają dla higieny (wśród ludzi) niezmiernie znaczenie, a znany i używany od lat środek do prania „ALBORIL” jest pod tym względem najdoskonalszym. Jest on pod gwarancją wolny od chloru i zawiera obok 50 proc. czystego wolnego od smoły mydła ziarnistego dezynfekujące składniki, które działają już przy dłuższym moczeniu bielizny w zimnej wodzie, a przy gotowaniu zabijają wszelkie bakcyle. Dzięki tym nadzwyczajnym zaletom zostały również nagrodzone złotym medalem na ostatniej wystawie higienicznej w Warszawie specjalności „ALBORIL” (mydło „Alboril”, płatki mydlane „Alboril”, środki do prania „Alboril”). Możemy tylko jak najgoręcej zalecić wszystkim gospodyniom szczególnie w obecnym czasie epidemii grypy, by zwróciły na to baczną uwagę i stosowały wszelkie odnośne środki zapobiegawcze przeciwko przenoszeniu bakcyli, gdyż słusznie mówi przysłowie: „Lepiej zapobiegać aniżeli ponosić skutki niezapobiegania”.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 28 marca. (Tel. wł.) Kurs dewiz na Nowy Jork był obniżony o 1 grosz, wobec czego w odpowiednim stosunku były niższe kursa wszystkich innych dewiz. Obrót ogólny wynosił 450.000 dolarów, w tem 75.000 dolarów w gotówce. Za dolara gotówkowego w obrotach prywatnych żądano 8.93 i pół.

Za rubla złotego żądano 4.71, chcia-

no płacić 4.69 i pół.

Akcje niejednolite, przeważnie mocne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 28 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.85 3/4, Paryż 3.91 3/4, Bruksela 13.91, Rzym 4.59 3/4, Madryt 18.03, Berno 19.24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 28 marca. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.66—47.14, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.93—47.17, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.85 i pół—47.09 i pół, Gdańsk 57.40—57.55, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.32—57.47, Wiedeń (czeki) 79.10—79.60, Wiedeń (banknoty) 78.90—79.90, Zurych 57.95, Praga 3.78.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 28 marca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.75, Bank Spółek Zarobkowych 16, Bank Handlowy w Poznaniu 1.10, Unja 13.50, Dr. May 78.

ZBOŻE.

Lwów. 28 marca. Wielkie zaofiarowanie w życie przy słabem zainteresowaniu. Na targu oferty pszenicy australskiej bladej o wadze 82 kg., która kalkuluje się około 60 zł. loco Lwów. Owies poszukiwany na zapotrzebowanie dla kresów. Silny popyt za czerwoną konieczną przy zwyżkujących cenach. Żywe obroty w ziemniakach. Tendencja zniżkowa. Uspokojenie ożywione. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 53'00 — 54'00, pszenica kraj. zbiorowa 49'50 — 50'50, żyto małopolskie 39'00 — 39'50, jęczmień małopolski browarniany 41'00 — 42'00, jęczmień małopolski przemysłowy 32'50 — 33'50, jęczmień małopolski pastewny 30'00 — 31'00, owies małopolski 33'00 — 34'00.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 28 marca.

Kurs dolara obniżył się na zł. 8'92—8'93, a to w związku z obniżeniem kursu oficjalnego.

Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż dewiz za złote, bez transakcji.

Bank Polski płacił: dolary efekt. zł. 8'89, Nowy Jork zł. 8'92, Londyn zł. 43'41, Zurych zł. 171'93, Paryż zł. 34'90, Bruksela zł. 24'75, Mediolan zł. 40'85, Amsterdam zł. 357'80, Praga zł. 26'48, Sztokholm zł. 238'85, Kopenhaga zł. 237'85, Oslo zł. 232'70, Wiedeń zł. 125'69, Berlin zł. 211'50, Gdańsk zł. 173'10.

Na giełdzie akcyjnej notowano: 4 proc. l. z. TKZ. 41'50, Hipoteczny 1'10, Gazy wsch. 31'75, Lokomotywy 1'90, Gazolina 35'00, Olkos 56'00, Parowozowy 0'84, 0'85, Tresp 25'00, 25'25, Zieleniewski 17'75.

Z niekotowanych Tohan 40 gr., Książnica Atlas 4'50 zł., Przeworsk 290'00, 291'00 i 292 zł., Huta szkła 1'00 i 1'25 zł., Cegielski 33 zł., Siersza el. 36 zł., Jaworzno 18'60, 18'65, 18'70, 18'55, Bank Polski 125'00 zł., dolarówki 51'50 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	1927		
					28 marca	25 marca	24 marca
4'00	5.000	100	0'66	Bank Hipoteczny	1'10	—	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	—	—	128'00
10'40	6.250	100	101'00—103'00	Chodorów	—	116'00	—
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	6'00	5'75—6'00
—	900	10	0'27	Cmielów	—	0'30	0'35
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	1'90	—	2'00
4'00	1.800	20	23'50	Gazota	—	—	—
—	220	100	17'20	Gazolina	25'00	34'25	31'25
—	2.000	100	17'00	Gazy Wschodnie	31'57	29'25—30'00	28'50—29'00
0'05	—	—	0'48	Górka	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Niemcewicz	—	—	—
0'04	2.500	10	0'28	Olkos	56'00	53'00—54'00	50'00
0'02	750	25	3'00	Parowozowy	0'84—0'85	—	—
—	—	—	1'10	Pezet	—	—	—
—	500	—	0'20	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0'35	Polska nafta	—	0'44—0'45	—
—	—	—	2'70	Rakusawa	—	—	—
2'50	5.000	25	17'25	Siersza gór.	25'00—25'25	25'00	24'25—24'50
2'00	7.500	100	11'50	Tespy	17'75	—	—
—	—	—	49'25—49'50	Zieleniewski	—	—	—
—	6.600	50	13'00	5% państw. poż. kon.	—	—	—
—	—	—	0'05	Akcje niekotowane	—	—	—
—	—	—	0'35	Cegielski	33'00	—	32'00
—	—	—	1'35	Elektrosan	—	0'07 1/2	—
—	—	—	0'40	Foresta	—	—	—
1'50	500	—	18'75	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0'20	Gazociagi	—	—	—
—	—	—	14'00	Jaworzno (po 25)	18'55—18'70	18'00—18'20	18'00—17'90
—	—	—	0'55	Len	—	—	25'00
—	—	—	0'70	Lesienice	—	—	—
10'00	2.016	10	275'00	Olkosz	—	—	—
10'00	5.500	—	275'00	Pol. Przem. Naft.	290'00—292'00	295'00—	300'00
—	5.500	—	0'60	Przeworsk okaz.	—	—	300'00
—	—	—	32'00—34'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	83'75	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	—	Schön	—	45'00—46'00	—
—	—	—	—	Bank Polski	—	121'00—123'00	119'80—121'00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	125'00	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'94.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 28 marca 1927.			
Wagi i dewizy:			
Dolar amer.	zł. 8'90	Lir włoski	zł. 43'80
Nowy Jork	8'93	Guld. hol.	358'10
Dolar kan.	8'93	Kor. czeski	26'51
Punt ang.	43'46	szwedz.	239'00
Fr. szwajc.	172'07	duńska	258'00
Fr. franc.	34'95	norw.	233'00
Fr. belg.	24'50	Szyl. austr.	125'86
Marka niem.	zł. 211'90		
Złoty i rubel:			
Gram złota	zł. 5'93	Kor. austr.	zł. 1'80
Dolar	8'93	skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guld. hol.	3'58	Rubel	4'56
Punt ang.	43'37	Fr. un. tad.	1'72
		Punt turecki	zł. 39'16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca 1927. (Pat.)			
Dolary ameryk.	8'92	8'94	8'93
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	398'55	359'10	357'50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'52	43'58	43'56
Nowy Jork	8'94	8'95	8'91
Paryż	35'10	35'16	34'95
Praga	26'55	26'62	26'51
Szwajcaria	172'54	172'60	171'75
Wiedeń	126'10	126'20	125'86
Włochy	41'26	41'36	41'16

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych 28 marca 1927 (zaokrąglone) (Pat.)			
Paryż	zł. 40'35	Kopenhaga	zł. 138'60
Londyn	25'24	Oslo	3'75
Nowy Jork	5'19	Praga	15'39
Belgia	73'23	Warszawa	57'50
Włochy	23'90	Budapeszt	50'80
Hiszpania	93'50	Wiatogrod	5'75
Holandia	208'01	Ateny	6'70
Berlin	123'27	Konstantynopol	2'60
Wiedeń	73'75	Bukareszt	3'55
Sztokholm	138'25	Helsingfors	13'07
Oslo	135'55	Buenos Aires	220'00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28 marca 1927. (Pat.)			
Nowy Jork	485	Hiszpania	—
Holandia	12'14	Portugalia	—
Francja	124'13	Dania	18'21
Belgia	34'94	Szwecja	18'12
Włochy	105'55	Norwegia	18'03
Niemcy	40'48	Helsingfors	19'45
Szwajcaria	25'24	Praga	16'40

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28 marca 1927. (Pat.)			
Londyn	124'03	Dania	681'25
Nowy Jork	29'53	Holandia	162
Belgia	35'48	Norwegia	665'75
Hiszpania	45'10	Szwecja	664'25
Włochy	117'60	Kumunia	15'50
Szwajcaria	49'1	Niemcy	666

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 marca 1927. (Pat.)			
Amsterdam	24'90	Madryt	127'85
Belgrad	12'46	Mediolan	2'26
Berlin	168'27	Nowy Jork	704'5
Bruksela	98'65	Paryż	27'81
Budapeszt	125'94	Praga	1'10
Bukareszt	4'75	Soňa	7'11
Oslo	185'00	Sztokholm	190'10
Kopenhaga	189'25	Warszawa	19'40
Londyn	34'48	Zurych	130'53

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca 1927. (Pat.)			
Papieru procentowy:			
8 pr. poź. złot.	—	10 pr. poź. kolej.	103'00
4 pr. poź. dolar.	84'50	10 pr. poź. konw.	59'00

Akcje:			
Bank Polski	126	Fitzner Gamber	6'10
Bk. Dysk. Warsz.	121'50	Lilpop	2'50
Bk. Handl. Warsz.	7'1	Mordziejew	7'3
Pol. Bk. Przem.	—	Nordblin	132'3
Bk. Zachodni	3'90	Ostrowieckie	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	15'30	Parowozowy	1'84
Kijewski	76'50	Pocisk	2'90
Puls	—	Polin Zieleniecki	0'—
Spioś	—	Rudzi	1'60
Elektryczność	—	Starachowice	2'68
Sila i Swiato	94'0	Urus	0'10
Chodorów	—	Zieleniewski	0'00
Czersk	0'80	Zyrardów	0'00
Czestocice	2'75	Borkowski	10'25
W. T. F. Cukr.	—	Syndykat Kain	4'70
Filip	—	Haberbusch	125'—
W. T. K. Wegla	93'00	Spirytus	0'00
Polska Nafta	—	W. T. F. Zegl.	—
Bracia Nobel	4'30	Cmielów	—
Cegielski	94'00	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 marca 1927. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.	0'—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	0'00	Górka	00'00
Pow. Bk. Kred.	0'00	Tepege	—
Bk. Małopolski	0'10	Nafta	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkosz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Fokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kocz.	—
Tohan	0'50	Gazy	—
Pharma	1'45	Trzeb. Fluszczy	—
Zieleniewski	179'0	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zol.	0'46	Siersza elektr.	3'85
Parowozowy	—	Chodorów	117'—
Niemcewicz	—	Flasceki	14'1
Siersza górnicza	38	Chybie	0'00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28 marca 1927. (Pat.)			
Skoda	170'00	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	14'23	Bk. Hipoteczny	—
Panto	10'00	Nafta	13'33
Karpaty	57'00	Araznica	0'00
Galicja	132'00	Tepege	—
Schodnica	12'05	Browary	—
Siersza	3'00	Rakusawa	—

WSKA

KONIAK SZUSTOWA

Na międzynarodowych wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926. 2157
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

RÓŻE, DALJE. Katalog bezpłatnie.

Zarząd ogrodu POŁONIECKIEGO
 Lwów, Ponilski 21, — telefon 2436.

MAGAZYN Stamma, Lwów, Sykstuska 16, poleca
 wódeczki francuskie, motador, sztuczny jedwab D. M.
 C. pożyczochy, rekawiczki, reformy i t.d. najtaniej,
 wchód przez sklep. 2951

DLA URZĄDZEN

Pensjonatów i wypraw
 Koldry wełniane i puchowe, Materace wło-
 sienne i z trawy, koca, poduszki, pierza-
 wiejskie, płótna, szafy, przesłania, po-
 szewki, sienniki bajecznie tanio
 poleca znany magazyn pościeli 1955

W. Izyskiego Lwów
 Kopernika 1. 3.
 Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

WOLNE POSADY.
 8 groszy za wyraz.

TECHNIK dentystyczny, katolik pracujący samodzielnie
 w robotach metalowych i kauczuku (perfect)
 tylko do robót technicznych poszukiwany na pro-
 winię. Oferty wraz z podaniem warunków odpisa-
 mi świątecznym oraz fotografią do adm. pod „Te-
 chnik”. 2943

POSZUKUJE samodzielną poważniejszą kucharkę do-
 brej gospodyni wiejskiej. Zgłoszenia z opisami
 świadectw pod: Cz. Sokulski p. Potok Złoty. Nieu-
 względownie bez odpowiedzi. 2938

DOBRA kucharka-gospodyni potrzebna na wieś od
 1 kw. nia. Zgłoszenia Zarząd do Srednia wieś, p.
 Hoczew pow. Lisko. — Nie przyjęte bez odpowie-
 dzi. 2933

DLA energicznego stanowczego przedsiębiorcy z
 powodu choroby właściciela natychmiast do odda-
 nia Zakładu fotograficznego ze stosownymi lokalami
 w śródmieściu. Linscheid, Kopernika 22, Lwów. 2937

POSADY POSZUKIWANE.
 4 groszy za wyraz.

LEPSZA pokojowa z szcyciem uczciwa, zdrowa, potrze-
 bna od 1-go kwietnia. Zgłoszenia adm. Słowa pod
 M. B. 2957

TECHNIK IV roku z praktyką poszukuje zajęcia ewen-
 tualnie na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. pod „Pra-
 cownicy techniki”. 2936

KUCHARKA młoda, zdolna z poleceniami poszukuje
 zajęcia tylko do samej kuchni, może być na kilka-
 nastacie osób. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Zdolna”. 2939

OGRODNIK przesadza wazonowe pokojowe, czyści sady
 owocowe, przycinia krzewy, urządza ogródki. Zgło-
 szenia do Admin. pod „Ogrodnik”. 2934

KORY z panów dobrze sytuowanych kawalerów lub
 wdowców, prowadzących własny dom, chce mieć
 inteligentną młodą ładnego usposobienia, dobrą
 oszczędną gospodynię, niech się łaskawie zwróci
 listownie do adm. Słowa Polskiego pod „Zaczę”. 2935

POSZUKUJE zajęcia u adwokata dla odbycia prakty-
 ki adwokackiej. Zgłoszenia do Admin. St. Pol. pod
 „Magister”. 2956

CUŻĄCA poszukuje miejsca do wszystkiego. Kynok
 42, II. u. p. Schwarzwowej 2955

FRANCUZEN ma kilka do umieszczenia Biuro nau-
 czycielskie Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10,
 od 11-1-eg. 2953

NAUKA I WYCHOWANIE.
 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyucza darmo listownie Redakcja
 Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczegła 12, 2292

CHERCHES française pour fillette de six ans 43 rue,
 Sykstuska 43. 4869

KURS modelarstwa uczeni Viret w Paryżu i mi-
 strzyni Cechu Warszawskiego. Lekarska 3, I. p. 2954

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
 8 groszy za wyraz.

OD kwietnia pokój umeblowany, Turecka 3, m. 12.
 870

SANATORIUM „Salus”, Dra Kupezyka Kraków, Szul-
 skiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, prze-
 wodu pokarmowego, przemiany materii, astma.
 Metody przyrodolecnicze, pensjonat dietetyczny. 2905

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzienne ma-
 żenstwo. warunki i zgłoszenia do Administracji
 pod „Woźny”. 1404

POKÓJ z osobnym przedpokojem i balkonem, plac
 Akademicki 2, I. p. m. 8. 2903

POKÓJ frontowy z utrzymaniem dla zamożniejszego
 Pana, ul. Leona Sapiehy 29, drzwi 5. 2904

POKÓJ większy, frontowy, porządnie umeblowany do
 zajęcia, Teatralna 7, m. 4. 2932

LEŚNIAK bardzo ładne, gorzysta okolica wśród la-
 sów szpilkowych, 4 km. do kolei od 1 maja otwarcie
 wóje polowania, dogodne warunki latenum Ba-
 denich 5, lub Łazy, p. Olszana koło Ustrzyk. 2915

SZUKAM dwa pokoje ewentualnie jednego z kuchnią,
 wprost od gospodarza warunki wedle umowy Zgło-
 szenia Admin. z góry czynsz. 2954

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego dla przejezd-
 nego Zgłoszenia Admin. Słowa pod „Ziemianka”, 2955

8 groszy za wyraz.

KOSTIUS w płaszcze wykonuje dobrze i tanio firma
 przedwojenna, krawiec damski, N. Pollak, Łyczka-
 kowska 19, dawniej Jagiellońska. 2959

LUCERNE oryginalna prowansalska, **KONIOZYNE** czerwoną
 i białą, **NASIONA TRAW** pastewnych, **NASIONA**
BURAKÓW pastewnych, **WYKŁ. BOBIE**,
2874 **== ZUBIN, ZBOŻA jare ==**

dostarcza

SYNDYKAT ROLNICZY S. A. W KRAKOWIE
ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. 3-go MAJA 11.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie przetargu w dzienniku
 „Polska Zbrojna” Nr. 83 z 25 bm. i w „Monitorze” Nr. 69
 z 25 bm. na roboty budowlane i instalacyjne w bud. wojsk.
 w Tarnopolu.

6. Okręg. Szefostwo Budownictwa.
 L. 185/27. bud.

2948

Dawniej: Paragonbłok

Dziś:

Blok nr. Data		Nawisko	
1	2	3	4
1	11	21	
2	12	22	
3	13	23	
4	14	24	
5	15	25	
6	16	26	
7	17	27	
8	18	28	
9	19	29	
10	20	30	

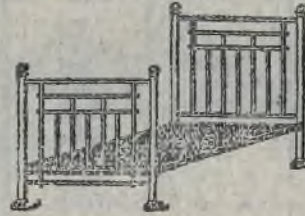
Kartka nie wolno skracać!
 z każdej złącznej kartki należy rwać odpowiednio!

Polskie Bloki Kasowe wyrabia tylko
Drukarnia Polska Tow. Akc. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10.

KONKURS.

Jest do objęcia kilka stanowisk Instruktorów rolniczych przy
 Towarzystwie Gospodarskiem Wsch. Małopolski we Lwowie.

Wymagane studia rolnicze wyższe lub średnie, praktyka zawodowa i możli-
 wie praktyka pracy społeczno-gospodarczej. Wynagrodzenie według umowy z do-
 datkiem diet i zwrotu kosztów wyjazdów. — Podanie z życiorysem oraz opisami
 świadectw studiów i praktyk przesyłać do Towarzystwa Gospodarskiego Wschod-
 niej Małopolski we Lwowie, Kopernika 20. — Zgłoszenia nieuwzględnione zosta-
 ną bez odpowiedzi. 2947



Łóżka Mosiężne i Żelazne

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych
Lwów, Jan WOZACZYŃSKI
 plac Bernardyński 1. 15. 2955

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry
 udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie
 kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na
 długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

WYDZIERŻAWIE wille moje na pensjonat w Gdyni
 Zgłoszenia: Adm. Słowa pod „Morze”. 2901

NAPLEPSZE opony samochodowe Engelbert wpro-
 wadza „Cyclocar”, Lwów, Romanowicza 9, Tel. 1.
 2901 2760

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na
 przewa od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
 Akademicka 6, telef. 1-45. 1957

Naprawę zegarków oraz biżuterii usku-
 teczna firma J. Dąbrowski i Z. Rozwałew-
 ski, Akademicka 2, przez najlepsze siły fa-
 chowe po cenach przystępnych. 1979

STOLARSKA firma od 1812 r. wykonuje meble odna-
 wia antyki, Kalcza 16, Haszczyński 2935

RAMY gustowne do różnych obrazów poleca najta-
 niej Fruchs, ul. Krakowska 17. 2904

Zakład dentystyczny
Dra Z. PILECKIEGO
 Lwów, I. Sądowski 1.

Wykonuje zęby w złocie i kauczuku po c-
 nach przystępnych. 2721

OBEJME administrację kamienicy za pokój kawaler-
 ski. Zgłoszenia do Admin. pod „Urzednik”. 2819

Wielki wybór
 używanych **MASZYN**
DO PISANIA
 z gwarancją i na raty
 poleca:
 „Maszynopol”, Lwów, ul. Sykstuska 9,
 Telefon 36-85. 2897

Na ogólne żądanie Pań

przyjechałem z Warszawy, by prowadzić
 przez jeszcze jeden miesiąc 14-dniowe le-
 kcje wyrobu oryginalnych dywanów per-
 skich ułatwionym sposobem na ramach.
 Lekcje dwugodzinne odbywają się w ciągu
 całego dnia. Wpisy przyjmuje się, jakoteż
 informację udziela się od g. 10-13 i od
 15-18 w filii wylotni dywanów Litwino-
 wicza, Lwów, Zyblikiewicza 18. Tamże
 przyjmuje się dywany do naprawy. 2792

Dnia 29 marca wstawia bezpłatnie
szkiełka do zegarków 2962
Guterman, Sykstuska 1. 14.

POSZUKUJE majątku lasowego z małym gospodar-
 stwem rolnym w Małopolsce. Właściciele zechcą
 nadsyłać opisy z podaniem nazwy i ceny Oktaw
 Doschor, Sykstuska 43. 2871

ZŁOTODAJNE RÓŻE

wdzięczniejsze od remontantów, wytrwałe
 na najcięższe zimy bez okrycia, nadają się
 do ozdoby każdego ogrodu — piękną barwą,
 oryginalnym różanym zapachem i ob-
 fitością powtarzającego kwiecia do póź-
 nej jesieni są

RÓŻE CUKROWE

w specjalnej odmianie
KRÓLOWA PÓŁNOCY

z kolekcji rugosa — oraz z zastosowaniem
 do smażenia soków i konfitur różanych, 2-
 dną inną różą niezastąpioną. Piękne i po-
 żyteczne! Pierwsza i największa w kraju
 kultura tychże oryginalnych sadzonek z do-
 starczaniem największymi firmami zakładów
 ogrodniczych w Polsce.

10 szt. 1-2 letn. 6 zł. 2-3 letn. 10 zł.
 100 " " " 50 " " " 75 "
 1000 " " " 400 " " " 500 "
 na większe ilości żądać specjalne oferty.
 Kolekcja roślin ozdobnych, kwitnących, za-
 mierzających 20 szt. w 10 odm. wraz z opa-
 kowaniem 10 zł. jak Piwonie, Piomyki, Ko-
 satce itd. poleca Zakład handlowo-o-
 dniczy Jana Szafranskiiego w Stanisła-
 wowie, ul. Kazimierzowska 134. — Jub-
 ileuszowy cennik informacyjny na żądanie
 wysyła się darmo i opłatnie. 283

Pamiętajcie zakupić

Perlmuttera fabryki

w proszku do białizny, bo jest o 100%
 tańszą i lepszą od wszystkich past pa-
 dełkowych i proszkowych.
M. PERLMUTTER, Biuro fabryki Lwów
 Słoneczna 25. 154



Powiat. Kasa Chorych w Brzeżanach
 rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora na następujących
 warunkach:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) oby. atelstwo polskie,
- 3) świadectwo moralności,
- 4) ukończona szkoła średnia i conajmniej 3 letnia praktyka w jednej z Kas Chorych.

Posada powyższa, do której będą
 przywiązane pobory VIII. stopnia służ-
 bowego urzędników państwowych, zo-
 stanie obsadzoną narazie prowizorycz-
 nie, a po roku zadowolającej służby
 może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań upływa
 z dniem 30 kwietnia 1927 r.

Za Pow. Kasę Chorych w Brzeżanach
 Przewodniczący Zarządu

2951 **Juliusz Wolfarth w. n.**

RADJO ENCYKLOPEDIA 4 ZŁ.

Objasnia wyrazy i pojęcia radiowe
 podaje skróty i alfabet Morsowego.

M. ARCT

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35